Nr. 28. Lwów — Sobota dnia 2 lutego 1907. Rok XLVII.

Redaktor naczelny Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe. **Biuro administracyi:** ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści“ lub też z warszawskim tygodnikiem „[illegible]“ i 12 tomami rocznie premii: kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h., na prowincyi 9 „ 90 „.

We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **We Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskie; Pasaż Hausmana; **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas) I Kärntnerstr. 18 (Eing. Neuer Markt 8), Rudolf Mosse Seilerstätte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.; Max. Augenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile nr. 9, Schalek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Chalewski VII. Stiftg. 4; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; **W Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII. Elisabethring 41; **We Frankfurcie n. M.:** Haasenstein & Vogler i p. Daube & Comp. **W Paryżu:** C. Adamo Ciborowskiego następca Rajcowski 14, Cité de Trévise Paris.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.

Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h.

(Numera dawniejsze kosztują po ... ct.)

Precz z apatyą?

Patent cesarski, rozwiązujący izbę poselską w dotychczasowym jej składzie i zapowiadający rozpisanie wyboru posłów do nowej izby w możliwie najkrótszym czasie, zastaje w naszym kraju dwanaście stronnictw, szykujących swoje zastępy do walki wyborczej. Polskie stronnictwa konserwatywne wszelkich odcieni, stronnictwo narodowo-demokratyczne i centrum ludowe zjednoczyły się w Radzie narodowej do przeprowadzenia walki przedwyborczej pod wspólnym sztandarem, na którym wypisano: „Salus reipublicae lex suprema!“ — zastrzegając sobie zresztą samodzielność i swobodę działania.

Naprzeciwko tej konfederacyi polskich stronnictw narodowych stają trzy polskie stronnictwa, dla których znów najwyższem prawem jest interes partyi i jej prowodyrów; są to mianowicie t. z. skoncentrowani demokraci krakowscy, którzy wzywają gminy i powiaty, ażeby unikały stosunków z Radą narodową, dalej wielbiciele Szeli, pod komendą p. Stapińskiego szeregowani, a wreszcie socyaliści.

W obozie ruskim widać cztery zorganizowane stronnictwa: najsilniejsze i najliczniejsze stronnictwo narodowców radykalno-demokratyczne, kierowane przez zdeklarowanych socyalistów, a pomimo to jednoczące w sobie przeważną część ruskiego duchowieństwa parafialnego w imię idei hajdamackiej; dalej stronnictwo staroruskie czyli moskalofilskie, z cechą konserwatywną i silnie klerykalną; stronnictwo radykalne, zapowiadające wojnę „chłopów“ przeciwko „panom i popom“, a wreszcie socyaliści — tacy sami, jak i polscy socyaliści, t. j. uważający narodowość zarówno jak i religię za rzeczy prywatne, za uczucia osobiste, a programy socyalne idą u nich przed religią, ojczyzną i sprawami narodowemi.

Żydzi rozpadają się na dwa odcienia: takich, którzy deklarują się solidarnie z Radą narodową, i syoniści, którzy chcą robić samodzielną żydowską politykę „narodową“ i szukają w każdym okręgu wyborczym z osobna sprzymierzeńców, jaknajkorzystniejszych dla swoich separatystycznych dążeń.

Tych dwanaście stronnictw, które teraz organizują się do walnej rozprawy z sobą przy wyborach, możnaby podzielić na dwie główne grupy. W jednej linii stają stronnictwa, które chcą bronić istniejącego porządku prawnego, tradycyj i obyczajów przekazanych przeszłością, wiary i narodowości — z drugiej strony stają ci, którzy chcą istniejący porządek rzeczy przewrócić do góry nogami, którzy z przeszłości nie przynoszą z sobą żadnego dorobku, dla których tradycya nie istnieje; samolubstwo jednostki wznoszą ci ludzie na piedestał ideału, powszechną i bezwzględną walkę o byt — walkę wszystkich z wszystkimi, zawiść społeczną i narodową uważają za najcenniejsze motory życia publicznego.

Główny polski organ socyalistyczny „Naprzód“ pisał tryumfalnie w dniu sankcyonowania nowej ustawy wyborczej: „Niech żyje równe prawo wyborcze! Niech żyje zorganizowany lud roboczy! Stare polityczne prawa szlachty i plutokracyi zginęły z dniem dzisiejszym. Równość wszystkich obywateli wobec prawa wyborczego zacznie działać — z początku może słabo, ulegając jeszcze urokowi dawnej potęgi arystokratów i bogaczy, ale z biegiem czasu masa ludowa wyda z siebie nowe potęgi, przed któremi musi pierzchnąć dotychczasowa władza uprzywilejowanej garści!“

Widzimy też w obozach socyalistów i radykalnych stronnictw, tak ruskich, jak i polskich ruch pełen otuchy i wiary w pewne zwycięstwo. Nie mają one wiele do stracenia, ale wszystko do zdobycia. Nie dziwno też, że ochoczo przygotowują się do brania zdobyczy, zwłaszcza, gdy ożywia je przekonanie, iż przy pomocy zmobilizowanych tłumów proletaryatu kampania zdobywcza pójdzie im i łatwo i gładko!

We wszystkich okolicach kraju naszego odbywają się tysiące poufnych narad, zjazdów partyjnych, organizują się do kierowania akcyą przedwyborczą setki komitetów lokalnych, powiatowych, miejskich i krajowych-partyjnych, zbierają się fundusze „bojowe“, wyrównują się drogi rozmaitym kandydatom, którzy pomiędzy sobą licytują się w radykalizmie — obietnic...

A gdzież są obrońcy istniejącego ładu społecznego, tradycyj narodowych i ideałów, stanowiących fundament chrześcijańskich społeczeństw? Czy śpią oni — czy jeszcze ich strategowie nie namyślili się i planu kampanii nie zdecydowali?

Rozumiemy bardzo dobrze psychologiczne pobudki zniechęcenia i ociągania się z udziałem w kampanii przedwyborczej owych czynników, którym „Naprzód“ przepowiada z tryumfem, iż rychło już mają pójść na skład pomiędzy zużyte rupiecie. Lecz niechęć do niemiłej walki z przeciwnikami, którzy w walkach politycznych posługują się najczęściej i najchętniej bronią osobistych napaści, podejrzeń i kłamstw złośliwych — należy podporządkować też obywatelskiej powinności, aby każdy w tak ważnej chwili przełomowej na swojem stanowisku bronił dobra powszechnego i najdroższych interesów narodowych według sił i możności!

Nie ma już czasu do stracenia! Apatya w tej chwili byłaby ciężkim grzechem, równałaby się dobrowolnemu ustępowaniu placówki narodowej wrogom sprawy narodowej.

Więc precz z gnuśnem namyślaniem się, precz z apatyą — do roboty! Przeciwnicy nasi niech przekonają się, że my jeszcze żyjemy i nie tak łatwo, jak sobie wyobrażają, przyjdzie im zepchnąć nas z drogi pracy narodowej.

Głos bukowiński o Radzie narodowej.

„Gazeta polska“, organ stowarzyszeń polskich na Bukowinie, omawia w numerze z d. 31 stycznia znaczenie utworzonej we Lwowie „Rady narodowej“ i podnosi jej wartość ze stanowiska ogólno-polskiego. Po uwagach wstępnych czytamy, co następuje:

„Rada narodowa wznosi się ze stanowiska zaściankowego w wyższe regiony i obejmuje myślą cały naród polski, pod berłem habsburskiem żyjący. Stworzenie takiej najwyższej instytucyi politycznej musi szczerem zadośćuczynieniem napełnić każdego Polaka, dla którego pojęć patryotycznych rogatki na naszem ciele narodowem przez bieg czasów na dowolnych miejscach poustawiane, nie stanowią zapór nieprzebytych. Głównym celem „Rady narodowej“ będzie warowanie praw politycznych i narodowych Polaków, zamieszkujących dzisiejszą Galicyę, Śląsk i Bukowinę“.

W chwili, gdy nie brak niestety tu w Galicyi głosów zawistnych, odmawiających Radzie narodowej kompetencyi, zapisujemy z uznaniem patryotyczne słowa organu bukowińskiego; widzimy w nich nietylko dowód ufności, ale zarazem dowód solidarności narodowej, którą Polacy bukowińscy przy każdej sposobności się odznaczają. Ponowne wyznanie tej solidarności znalazło wyraz w słowach następujących:

„Polacy bukowińscy witają zawiązanie się nowej Rady z uczuciem, z jakiem niedobitki okrętu, rzucanego w czarną noc o skały, witają pierwsze promienie wschodzącego słońca. Rada narodowa stanie się odtąd dla nas ostoją. Przez nią bowiem połączymy się znakiem widomym z tą, z którą nici niewidome nas łączą“.

Zaznacza wreszcie „Gazeta polska“ potrzebę jawnego i uroczystego przystąpienia Polonii bukowińskiej do Rady narodowej, w której powinien zasiadać reprezentant Polaków bukowińskich. Serdeczne słowa, z jakiemi wystąpił organ polsko-bukowińskich polityków, znajdą niewątpliwie echo przyjazne i serdeczne. Skoro ruski areopag narodowy obejmuje Rusinów Galicyi i Bukowiny, brak reprezentanta bukowińskiego w polskiej Radzie narodowej nie odpowiadałby stanowi rzeczy. Ostatni poseł polski z Bukowiny p. Zacharyasz Bohosiewicz był członkiem Koła polskiego w radzie państwa. Polscy posłowie w sejmie bukowińskim mają tem samem przystęp do Koła sejmowego, a już przedtem według statutu wiedeńskiego Koła polskiego mieli prawo obecności na posiedzeniach tego Koła. Enuncyacya „Gazety polskiej“, łącznie z dawniejszymi dowodami solidarności narodowej, przemawia za tem, iż stanowisko polityczne Polaków bukowińskich jest niezmiennem, mimo, iż w przyszłej izbie poselskiej pojawienie się posła polskiego z Bukowiny jest na razie niepewnem.

Imperyalizm węgierski.

Wobec imperyalizmu angielskiego, amerykańskiego i poczynającego się japońskiego, wysuwa się jeszcze imperyalizm czwarty — węgierski. Tamte państwa są światowe w całem znaczeniu, podczas gdy Węgry bez znacznego przemysłu i bez rolnictwa postępowego, a co do handlu swego skazane na odbyt w znienawidzonej sobie Austryi, a nadto bez kapitałów i ludności licznej, szarpane emigracyą kroci tysięcy, są sobie tylko krajem, którego w geografii i statystyce pominąć nie można, ale który zgoła sam o sobie nie waży w rachubach politycznych i ekonomicznych. Ale madyaryzm, zwłaszcza od chwili, gdy koszutyzm wziął górę, nie na żarty marzy o wcieleniu Serbii, Bułgaryi, a przedewszystkiem Bośnii i Hercegowiny pod berło węgierskie i na mocy prawa historycznego domaga się Dalmacyi, a i na Macedonię rzuca spojrzenia pożądliwe.

Na wtorkowem posiedzeniu sejmu węgierskiego przy pozycyi wydatków wspólnych p. Hoffmann (koszutowiec), omawiając politykę co do Bośnii, wskazywał, że prowincye okupowane stoją pod wpływem austryackim i bezwzględnym kroackim, co rozwojowi imperyalizmu węgierskiego przeszkadza, teraźniejsza polityka odstręcza na polu ekonomicznem kraje te zupełnie od Węgier — przy dostawach publicznych w Bośnii pomijany bywa przemysł węgierski, tak samo polityka obrotowa wymierzona jest przeciw Węgrom (!!) ze szkodą krajów okupowanych.

Minister-prezydent Wekerle ucieszył się, że sprawa Bośnii poruszoną została w sejmie, ale on nie podziela zdania, jakoby polityka bośniacka była nie w służbie Węgier, ale obcych (austryackich) interesów samolubnych. Oświadczył natomiast, że żaden naród cywilizowany przez dziesiątki lat tyle nie ponosił ofiar na ziemie okupowane, co Węgry (!) i przyznając przedmowcy, że zarówno pod względem politycznym, jak ekonomicznym żywiej zakrzątnąć się trzeba, zauważył: „Polityczne interesy Węgier są co do krajów okupowanych dwojakie: po pierwsze, nie powinniśmy dozwolić, aby te prowincye w obcą służbę się dostały, a powtóre należy ludność zaprawić do samorządu.“ P. Wekerle wykazywał dalej, czego już dokonano w Bośnii na polu kultury, a jeśli p. Hoffmann gani, że mało dano posad urzędniczych Węgrom, to dlatego, iż we Węgrzech mało się przykłada wagi do nabycia obcych języków. W krajach okupowanych jest język chorwacko-serbski niezbędny i dlatego z pomiędzy obywateli państwa węgierskiego można tam było jedynie Chorwatom nadawać posady. Język niemiecki jest tam tylko wyjątkowo używany; język krajowy coraz więcej szerzy się w urzędach, na które też coraz więcej krajowców powoływanych bywa.

„Co do imperyalizmu węgierskiego — powiem jeno tyle — mówił minister-prezydent — że Bośnia i Hercegowina wskutek swego położenia geograficznego, tudzież stosunków obrotowych i etnograficznych są skazane na łączność z krajami korony węgierskiej i że naturalnie polegające na tej łączności prawa przeprowadzać musimy. Regulacya spraw polityki obrotowej, zwłaszcza polityki kolejowej i taryfowej jest jednem z najważniejszych zadań rządu. Sejm może być przekonany, że tylko takie dopuścimy połączenia kolejowe, które naturalnemu biegowi i rozwojowi obrotu odpowiadają i które prowincye te więcej do ekonomicznego życia zbliżą. Są na polu ekonomicznem i taryfowo-politycznem zarządzenia, utrudniające ekonomiczną Węgier konkurencyę. Usunięcie tych niedogodności i wytworzenie racyonalnej i wolnej polityki taryfowej będzie jednym z rdzennych celów rządu węgierskiego“.

Minister prezydent węgierski oświadczył był poprzód: „Jeżeli w krajach okupowanych nie chcemy występywać jako zdobywcy, to musi polityka węgierska zmierzać ku wprowadzeniu Bośnii i Hercegowiny do rzędu ludów wolnych“. Tymczasem swoją polityką obrotową, kolejową i ekonomiczną Węgrzy odcięli te kraje od Austryi i odcinają je od morza, dokąd wszystkie dążą i zdążać muszą ludy, i wytwarzają z nich cytrynę, którąby jedynie Węgrzy wyciskać mieli moc i prawo. Ta polityka węgierska sprawia, że należąca do Austryi Dalmacya dotychczas nie ma połączenia kolejowego z Austryą. I ta polityka „na udry“ ma być polityką imperyalistyczną! To tylko polityka szowinizmu, któremu się zdaje, że może pomiatać bezwzględnemi prawami obrotu światowego, druzgocącemi wszelkie zakusy sobkostwa. Według p. Wekerlego ma Austrya, a przez nią cały świat odciętym być od Bośnii i Hercegowiny.

Korespondencye.

Madryt 26 stycznia.

(Zima w Hisspanii. — Wielki sezon w Madrycie. — Z dworu. — Zmiana w ambasadzie francuskiej. — Dawny ceremoniał. — Upadek liberałów. — Gabinet konserwatywny i jego plany. — Sprawy kościelne. — Pierwsze kroki gabinetu.)

Tu, za Pirenejami, zima tegoroczna jest stosunkowo ostrą, lecz nie jest tak dotkliwą, jak np. w sąsiedniej Francyi albo we Włoszech, lub w Grecyi. W Sierra Nevada, Sierra Leone i w innych okolicach górzystych spadły śniegi. Także w Madrycie i w okolicznych równinach jest bardzo chłodno, lecz śniegu nie widzieliśmy dotąd na bruku madryckim; najniższa temperatura wynosiła tu +5·9 R.

Sezon zimowy w Madrycie jest teraz bardzo ożywiony. W Operze królewskiej występują pierwszorzędne siły; repertoar innych teatrów jest bardzo urozmaicony i zajmujący. Widowiska publiczne cieszą się teraz wielkiem powodzeniem. Okres wielkich łowów ma się ku końcowi; to też pałace magnackie stają się coraz bardziej ożywione. Towarzystwo zabawia się wesoło na wielkich przyjęciach, obiadach i balach.

Recepcye u dworu są chwilowo w zawieszeniu, gdyż para królewska wyjechała w towarzystwie królowej-wdowy, Maryi Krystyny do willi Buen-Ritiro, gdzie młoda królowa Wiktorya-Eugenia spodziewa się szczęśliwego wydarzenia. Na owo wydarzenie oczekuje z upragnieniem kraj cały i przygotowywuje pierworodnemu dziecięciu Alfonsa XIII rozliczne dary chrzestne.

Cieszący się wielką sympatyą u dworu i w sferach towarzyskich ambasador francuski, mr. J. M. Cambon opuszcza 1 lutego dotychczasowe stanowisko i przenosi się do Berlina. Aczkolwiek to w karyerze dyplomatycznej nazywa się awansem, p. Cambon bardzo niechętnie godzi się z losem. Ambasadorem francuskim w Madrycie został mianowany p. Revoil.

Dawnymi czasy bardzo piękny ceremoniał towarzyszył instalacyi nowych ambasadorów w w stolicy Hiszpanii. Także przyjmowano na dworze madryckim w sposób uroczysty poselstwa nadzwyczajne. „El Heraldo“ opisuje barwnie przyjęcie na dworze hiszpańskim księcia de Saint-Simon, posłańca nadzwyczajnego (ambassadeur extraordinaire) u dworu króla Hiszpanii. Książę miał prowadzić rokowania w sprawie małżeństwa małoletniego wówczas Ludwika XV z infantką hiszpańską.

Do użytku legacyi oddał król złociste kolasy, zaprzęgnięte w cztery pary koni. W pierwszej zajął miejsce książę legat w towarzystwie rzeczywistego ambasadora Francyi, hrabiego de Maulevrier oraz reprezentanta Hiszpanii, Don Gaspara de Giron. Woźnica królewski jechał z odkrytą głową, trzymając kapelusz pod ramieniem. W dalszych pięciu kolasach jechali członkowie ambasady francuskiej, a w następnych 20 powozach dostojnicy dworscy, pełniący honory wobec przedstawicieli sąsiedniego, zaprzyjaźnionego królestwa. Wspaniałemu orszakowi towarzyszyła eskorta wojskowa w mundurach paradnych. Wzdłuż ulic publiczność wznosiła okrzyki na cześć króla Francyi i jego przedstawiciela.

U wejścia do pałacu królewskiego prezentowali broń halabardziści i gwardya pałacowa. Gdy książę minął „l'escalier d'honneur“, ujrzał zgromadzonych w przepysznej sali grandów Hiszpanii, przybranych w stroje barwne, złociste.

Duc de Saint-Simon staje przed obliczem monarszem. Król wita go uprzejmie; następują wzajemne prezentacye. Wieczorem król wydaje wielkie przyjęcie na cześć legata króla Francyi..

Dziś chyba nikomu nie przyjdzie do głowy, aby Alfons XIII miał przyjmować p. Revoil'a, przedstawiciela prezydenta dr. Fallieres'a i judeo-masońskiego rządu Clemenceau-Brianda wedle ceremoniału, jaki stosowano do legata Saint-Simona. „Les temps sont change“. Młody król Alfons XIII dokona aktu przyjęcia listów uwierzytelniających reprezentanta Francyi z wielką uprzejmością, ale starodawny ceremoniał nie będzie tym razem zastosowany.

Odgłosy „kulturkampfu“ francuskiego przedostają się i poza Pireneje. Nie brak niestety i w tym arcykatolickim kraju ludzi płytko myślących, którym się zdaje, że małpowanie zwycięskich dreyfusardów francuskich we Francyi przyda się na coś i Hiszpanii. A zatem „liberali“ i socyaliści hiszpańscy wypowiedzieli wojnę Kościołowi. Echa tych nawoływań wojennych odbiły się i o mury kortezów madryckich. Ale ostateczny wynik nie dopisał. Wczoraj właśnie runął gabinet liberalny i król złożył ster rządów w ręce konserwatystów. Prezydentem gabinetu został mianowany Maura, tekę spraw zagranicznych objął jego przyjaciel polityczny Allen de Salazar, wewnętrznych Lacierva, tekę finansów Osma, robót publicznych Resada, wojny gen. Lono, marynarki Ferrandiz, oświaty i wyznań Rodriguez Sampedro, sprawiedliwości markiz Figueroa.

Padło tedy ministerstwo jakobinów, a do władzy doszli zachowawcy, szczerzy katolicy, zdecydowani przeciwnicy rozdziału Kościoła od państwa. Liberali, pomimo wszelkich możliwych wysiłków stracili grunt pod nogami, bo się przekonali, że nie mogą rządzić wbrew woli narodu.

Nowy prezydent ministrów, Maura, nie przyjmie do swego programu antikościelnych projektów poprzedniego gabinetu. Rządy dla konserwatystów nie będą łatwe, gdyż większość

8

Róża Rawicz Dembińska.

Małżeństwo.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— To nie jest instytucya, to jest Sakrament — rzekł poważnie adwokat. — Separacyi mógłby się podjąć zapewne który adwokat, ale ja w żadnym razie.

— Czy w razie separacyi pozbyłabym się wstrętnego nazwiska i tytułu i powróciłabym do mego ukochanego nazwiska Toporskiej.

— Nie — nazwisko i tytuł pani hrabinie przysłuża od odejścia od ołtarza aż do końca życia.

— Ach! to straszne, straszne panie mecenasie, proszę mnie nie tytułować, bo to mi wstrętne — rzekła Eliza wstając.

— A jednak rodzina hrabiego Remińskiego jest bardzo dawna i zasłużona w kraju.

— Ach to mnie bynajmniej nie zachwyca — podała rękę i szybkim krokiem biegła ku drzwiom.

Adwokat N. odprowadził niedoszłą klientkę aż do przedpokoju, przepraszając za zawód i szepnął do siebie, wracając do kancelaryi:

— Ot, dziewczyna wychowana bez matki, całkiem przewrócona w głowie.

Równocześnie myślała Eliza: stary człowiek do niczego, trzeba szukać młodego adwokata.

Na chybił trafił weszła do kamienicy, w której na tablicy lokatorów wyczytała: Dr. Korski adwokat, pierwsze piętro.

Wybiegła szybko po schodach według wskazówki i silnie zadzwoniła.

Wyszedł pisarz, a zobaczywszy niezwykłe zjawisko pięknej, młodej damy, cały w ukłonach, otworzył na oścież drzwi.

— Wszak tu mieszka pan adwokat Korski? — zapytała.

— Tak pani — odpowiedział dependent — ale w tej chwili jest w sądzie na terminie, najdalej za kwadrans powróci, tymczasem pani łaskawa zechce zaczekać w salonie.

Przeprowadził piękną klientkę przez kancelaryę, gdzie pisali dependenci, przez drugą nadzwyczaj elegancką, gdzie było biuro samego mecenasa, do salonu wytwornie urządzonego, gdzie było pełno kwiatów, a na stołach teki wspaniałe z rycinami.

Jakoś tu Elizie było więcej swojsko, jak u starego mecenasa.

— Jestem pewna, że ten jest młody i pójdzie mi z nim gładko — myślała Eliza.

Zaledwie przejrzała kilka sztychów, usłyszała zbliżające się kroki i wszedł młody człowiek, najwyżej lat 30 mający, bardzo przystojny, a światowe jego obejście odrazu ośmieliło Elizę i już bez żadnej tremy rzecz całą przedstawiła. Mówiła szybko, bezładnie.

— Chcę rozwodu i muszę do tego doprowadzić, tylko błagam pana mecenasa mi nie odmówić, jak adwokat X, który widocznie wziął mnie za waryatkę i nie chciał się podjąć sprawy. Ja jestem pewną wygranej, byle pan mecenas mnie wyrozumiał i wziął mnie w opiekę.

— Dziękuję za zaufanie — rzekł dr. Korski — ale nie łatwa to rzecz uzyskać rozwód, prędzejby się można postarać o separacyę. W każdym razie najpotrzebniejszą byłaby zgoda męża pani.

— Ach, fe! niech mi pan nie mówi o mężu; ten pan nigdy nim nie był i nie będzie, dlaczegoby miał nie chcieć rozwodu, przecież by się uwolnił i mógłby się żenić. Co do mnie, ja za mąż za nic w świecie bym nie wyszła, dość mam tego — paplała Eliza.

Adwokat uśmiechał się od czasu do czasu.

— Przypadkowo byłem na ślubie państwa — rzekł — zobaczyłem przed kościołem cały tłum ekwipaży i gromady ciekawych; należąc do tych ostatnich zapytałem, czyj to ślub, a usłyszawszy nazwiska, wszedłem przemocą do kościoła. Pan Henryk Remiński był moim kolegą z gimnazyum i dwóch lat w uniwersytecie, później rozeszliśmy się i nigdy więcej z nim się nie spotkałem. Widziałem państwa przy ołtarzu i wychodzących z kościoła. Cóż to za piękna, wspaniała para — pomyślałem. — Czyż można było przypuścić, że ci młodzi tak dobrani, będą się chcieli rozejść w tak krótkim czasie?

— Ogromnie dla mnie niespodziewana i niepomyślna wiadomość, że pan był kolegą tego pana, bo zapewne nie zechce pan działać przeciw niemu.

— Daję pani hrabinie słowo honoru, że koleżeńskie dawne stosunki ani na jotę nie wpłynęłyby w mojem postępowaniu jako adwokata.

— Wierzę panu, ale jeśli raz jeszcze pan mecenas mi przypomni niefortunny i wstrętny mi tytuł, to będę to uważać za obrazę. Sympatya, jaką odczułam dla pana mecenasa od pierwszego wejrzenia, wymaga wzajemności i myślę, że mi pan nie zechce robić przykrości.

— Zastosuję się do woli mojej łaskawej klientki we wszystkiem i co tylko będę mógł przeprowadzić w jej sprawie, nie zaniedbam. Przedewszystkiem muszę się rozmówić z panem Henrykiem, odszukać go — może jest tu w mieście — wreszcie zawezwać go. Z mego stanowiska jako adwokata przysięgłego mam obowiązek parę, chcącą się rozwodzić, starać się pojednać. Musieliby państwo oboje w mojem biurze się zejść.

— A niech mnie Bóg broni — krzyknęła Eliza — nie chcę tej kreatury widzieć na oczy.

— To są tylko przedwstępne rzeczy, dalszy ciąg nie będzie miły, muszę panią ostrzedz, ale będziemy sprawę łagodzić, o ile tylko się da. Następnie muszę mieć zezwolenie od ojca pani, jako opiekuna. Nareszcie muszę znać dokładnie powody. Pani łaskawa zechce mi dać pełnomocnictwo do wstępnych kroków, na mocy którego mogę wezwać pana hr. Remińskiego do stawienia się w mojej kancelaryi adwokackiej.

— Po dalsze informacye proszę najusilniej pana mecenasa przyjechać do nas na wieś. Do Kruszenic koleją nie tak daleka droga; będę tylko prosić o dokładne oznaczenie dnia, żeby wysłać konie na stacyę, za trzy kwadranse będzie pan mecenas w Kruszenicach — ach, jak ja będę oczekiwać tego dnia — mówiła Eliza.

(C. d. n.)

w parlamencie stanowią liberali. Są oni podzieleni na bardzo liczne grupy. Maura albo będzie się starał utworzyć większość złożoną z konserwatystów i liberałów umiarkowanych, albo też rozwiąże parlament i rozpisze nowe wybory. Dziś podpisał król dekret, odraczający na kilka tygodni obrady kortezów.

Nowy gabinet przeprowadzi pewne reformy w polityce kościelnej, lecz uczyni to w ścisłem porozumieniu ze Stolicą św., która bynajmniej nie jest przeciwną pewnym praktycznym zmianom. Watykan nie chciał aprobować reform proponowanych przez gabinety liberalne, gdyż owe reformy zmierzały do separacyi i wojny z Kościołem. Jeśli gabinetowi Maury uda się przeprowadzić program reform kościelnych w porozumieniu z Rzymem, to skutkiem tego będzie położony kres agitacyi antikościelnej, a opozycya będzie pozbawiona najsilniejszego oręża walki.

Zwyczajem tutejszym ze zmianą gabinetu nastąpią odpowiednie zmiany na wysokich stanowiskach we wszystkich ministerstwach a także zmiany w dyplomacyi. Ambasador przy Stolicy św. Ojeda zgłosi niewątpliwie swą dymisyę. Ponieważ jednak ten mąż stanu w ciągu swego urzędowania okazał wiele taktu i umiarkowania i jest „persona grata" w Watykanie, przeto król nie przyjmie prawdopodobnie jego dymisyi. Gabinet na pierwszej radzie ministeryalnej zajmował się mianowaniem nowych prefektów a także sprawą drożyzny. Wydane zarządzenia przyjął ogół i prasa z wielkiem uznaniem. „Heraldo" „Epoca" i „Correo" piszą, że konserwatyści przyszli do władzy w samą porę, spodziewają się po ich rządach uspokojenia kraju i dlatego zwalczanie Maury byłoby rzeczą niesłuszną.

R. Poray.

Budżet m. Lwowa.

Po dwumiesięcznych pracach ukończyła komisya budżetowa prace swe i zamknęła budżet na rok bieżący nadwyżką 30.000 k. Rozchody dochodzą już poważnej sumy k. 6,400.000. Główne cyfry dochodu są:

z przedsiębiorstw inwestycyjnych	1,000.000 k.
z podatku czynszowego	1,000.000 „
z opłat konsumcyjnych	910.000 „
z zwrotów wydatków	540 000 „
z dodatków do podatków stałych	860.000 „
„ „ „ konsump.	440 000 „
z myta drogowego	330 000 „
z opłat na potrzeby gmin	330.000 „

Rozchody rozpadają się na 32 rubryk głównych:

1) Reprezentacya m. 34.000 k. czyli mniej o 6.000 k. niż w roku ubiegłym. Podnieść należy, że płace prezydyum są bardzo na obecne stosunki nie wielkie, prezydent bowiem pobiera pensyi 8.000 koron a dodatku 4.000 k.; jego zaś zastępca ma płacy 6.000 koron a dodatku 2 000 kor.; drugi natomiast zastępca prezydenta nie pobiera żadnej płacy, lecz też i nie urzęduje. A wciąż rozwijające się agendy miasta Lwowa coraz bardziej wymagają intenzywniejszej opieki. Zakłady, szczególniej rzeźnia miejska domaga się stałego organu kontrolującego a o pomstę wołających porządków na ulicach stolicy kraju istotnie dłużej obywatele znosić nie będą mogli. Urzędowanie drugiego zastępcy prezydenta byłoby już bardzo wskazanem, a wydatek na ten cel 8.000 koron byłby w tym wypadku i usprawiedliwiony.

2) Płace urzędników i służby magistratu wynoszą na rok bieżący k. 800.000 i są o 55.000 wyższe z powodu uchwalenia w roku ubiegłym podwyższenia dodatku aktywalnego do 90% dodatków wiedeńskich.

3) Zarząd przedsiębiorstw inwestycyjnych tj. gmachu teatralnego 22.000 k.

4) Utrzymanie i asekuracya realności miejskich wynosi k 63.000 i jest wyższe o 16.000 z powodu preliminowanych przeróbek.

5) Podatki i ekwiwalent k. 35.000.

6) Zapomogi k. 20.000.

7), 8) i 9) Renumeracye, dary z łaski i emerytury (wdów i sierót) k. 190.000.

10) Utrzymanie biur k. 83.000.

11) Policya, telefony i areszty k. 125 000.

12) Policya sanitarna k. 186 000.

13) Policya targowa k. 65.000.

14) Policya ogniowa k. 113.000.

15) Pomieszczenie wojska k. 39.000.

16) Wydatki na kościoły k. 64.000 w tej rubryce jest 4 rata na budowę kościoła św. Elżbiety k. 30.000.

17) Wydatki na oświatę publ. k. 1,462.000 więcej o 125.000, niż w roku ubiegłym z powodu ustawicznego wzrostu szkolnictwa ludowego.

18) zakład sierót koron 70 000;

19) dobroczynność publiczna koron 303.000;

20) drogi i bruki koron 593.000, więcej o 132.000 koron z powodu chwalebnego zamiaru energiczniejszego zaprowadzenia porządków w mieście;

21) plantacye i ogrody koron 57.000;

22, 23 i 24) budowy wodne, wodociągi i kanalizacya koron 90.000;

25) oświetlenie miasta koron 170.000;

26) utrzymanie porządków w mieście koron 290.000;

27) materyały dla robót publicznych koron 18.000;

28) rozmaite koron 70.000, w tem 5000 koron na budowę tanich mieszkań dla robotników im. „Wola Leona XIII" rata 4, kor. 10,000 rata 10ta na pomnik Kościuszki, koron 7500 na odnowienie panoramy Racławice;

29) odsetki od kapitałów kor. 1,134.000;

30) raty na umorzenie długu kor. 210.000; suma długów wynosi 29,600.000 koron.

Wreszcie w rozchodach nadzw. k. 104.000, a to na rakarnię 25.000, na areszty 24.000, na zakład pogrzebowy 20.000, jako 4ta rata, tak że obecnie jest już złożonych 80.000 koron i w tym roku już można będzie przystąpić do założenia zakładu pogrzebowego miejskiego.

Projekt budżetów przedsiębiorstw inwestycyjnych, zakładów asanacyjnych i funduszu dóbr gminy m. Lwowa przedstawia się bardzo dodatnio:

1) utrzymanie rzeźni miejskiej kor. 306.000 przynosi w pozostałości na rzecz funduszu gminy kor. 140.000;

2) utrzymanie kolei elektrycznej preliminowano na kor. 149.000, z ewentualnym zyskiem kor. 147.000, a utrzymanie zakładu dla oświetlenia wynosiłoby kor. 341.000 przy nadwyżce kor. 55.000;

3) utrzymanie gazowni miejskiej wynosiłoby kor. 1,032.000 a pozostałość k. 166.000;

4) wodociągi miejskie dawną nadwyżkę 353.000 koron na oprocentowanie i amortyzacyę.

Projekt budżetu wypracowała miejska izba obrachunkowa z dyr. W. Chrzanowskim i rew. Wł. Tyczką na czele. Referentem budżetu w magistracie był radca Bolesław Ostrowski. Referentem generalnym w komisyi jest radny dr. Aleksander Lisiewicz a referentami poszczególnych rubryk w komisyi i na radzie miejskiej są: dr. E. Adam, dr. T. Aszkenase, dr. T. Ciesielski, Dzieślewski R., dr. Dziwiński P., dr. Gryziecki F., Hudec J., Jonasz M., Laskownicki Bron., Lewicki Bol., dr. Lilien E., dr. Loewenstein Natan, dr. Pisek W., Schleyen A., Soleski J., dr. Szpilman J., dr. Wassung M., Wczelak J. i Zawadzki. Przewodniczącym komisyi budżetowej w zastępstwie chorego dr. A. Maryańskiego był były wiceprezydent m. Karol Szayer.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc luty 1907.

Miesięcznie kosztuje „Gaz. Nar." we Lwowie 2 kor., na prowincyi z przesyłką pocztową 2 kor. 50 h.

Kronika.

Lwów, dnia 1 lutego 1907.

Kalendarzyk.

W sobotę 2. lutego N. M. P. Gromnicznej. — Gr. kat. Ewłymija Weł. — Kal. słow. Miłosława.
Wschód słońca 7·35 zachód 4·54

W niedzielę 3 lutego Błażeja B. — Gr. kat. Maksyma Jep. — Kal. słow. Błażeja.
Wschód słońca 7·33 zachód 4·56.

W poniedziałek 4 lutego Weroniki. — Gr. kat. Tymofteja A. — Kal. słow. Witosławy.
Wschód słońca 7·32, zachód 4·57.

We wtorek 5 lutego Agaty Panny. — Gr. kat Kłymentia M. — Kal. słow. Dobrochny.
Wschód słońca 7·31, zachód 4·50.

— **Mianowania.** Minister oświaty przyznał VIII rangę inspektorom szkolnym okręgowym: A. Lewandowskiemu w Śniatynie, J. Nowakowskiemu w Stryju, Łeszedze w Kołomyi, T. Pisarczukowi w Sanoku, J. Banaszewskiemu w Rohatynie, Jul. Frajdenbergowi w Jaworowie i ks. L. Fonferce w Myślenicach.

Wydział kraj. zamianował w oddziale kasowym: zastępcę dyrektora p. Franciszka Kotiersa dyrektorem kasy krajowej, zaś pełnienie funkcyi zastęp. dyrektora poruczył kasyerowi p. Stanisławowi Sobolewskiemu, dalej zamianował adjunkta Ludwika Kubego kasyerem (extra statum) oficyała Jana Zycha adjunktem, a asystenta Zenona K[illegible]hera oficyałem.

Nauczycielem w IX randze w lwowskiej szkole przemysłowej zamianowany budowniczy K. Rzeczycki.

Kronika lwowska.

÷ **Uwięzienie uczestników napadu na uniwersytet.** Śledztwo, prowadzone przez sąd krajowy karny, w sprawie pamiętnego napadu hajdamaków na uniwersytet lwowski wydało tego rodzaju rezultaty, iż izba radna widziała się zniewoloną zawiesić areszt śledczy nad wszystkimi uczestnikami tego napadu. W tym celu odniósł się sąd karny do policyi lwowskiej, by dostawiła do więzienia śledczego wszystkich studentów ruskich, aresztowanych podczas zajścia a następnie po spisaniu protokołów wypuszczonych na wolną stopę. W myśl tego żądania rozpoczęła policya dziś wczesnym rankiem urzędowanie. Trzech komisarzy, pięciu ajentów i 30 żołnierzy policyjnych udało się na ulicę Supińskiego do ruskiego domu akademickiego, gniazda i źródła hajdamackiej agitacyi i aresztowano tam około 30 excedentów. Nadto zabrała policya księgi „Akademicznej Hromady", której lokal znajduje się w „domu akademickim". Równocześnie inni ajenci w asystencyi żołnierzy policyjnych rozbiegli się po mieście i przyaresztowali w mieszkaniach prywatnych około 40 winnych. Wszystkich ich odstawiono wprost do sądu karnego przy ul. Batorego. Przy rewizyi osobistej, jaką przeprowadzono z każdym aresztowanym, nie znaleziono nic podejrzanego.

Wiadomość o aresztowaniach rozeszła się w mieście bardzo szybko, budząc powszechne zainteresowanie i sensacyę. Pogłoski na ten temat krążące po mieście urosły wnet do rozmiarów niebywałych, mówiono o aresztowaniach z asystencyą wojskową, o znalezieniu w „domu akademickim" bomb i brauningów itp., co wszystko jednak nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Nazwiska aresztowanych w Domu akademickim są: Włodzimierz Grech słuch. fil., Bazyli Hladki sł. fil., Eugeniusz Hłuszkiewicz słuchacz filozofii, Emil Rewiuk słuchacz filozofii, Jan Flunt słuchacz filozofii, Eugeniusz Forostyna słuch. filozofii, Piotr Zwoliński słuchacz praw, Dmytro Liszkiewicz sł. fil., Jaczesław Wasilewski technik, Mirosław Siczyński słuch. fil., Lew Smółka słuch. fil., Jan Sochacki słuch. fil., Jakób Kowalski słuch. fil. Nazwiska trzech aresztowanych są nieznane.

Między aresztowanymi w mieszkaniach są: Jarosław Wesołowski redaktor „Gł. bukowińskiego", Michał Sołoduch słuchacz praw., Tadeusz Zaleski sł. fil. i Bohdan Wachnianin sł. fil.

W seminaryum duchownem aresztowano teologa Ostapa Kraweca.

Ponieważ wielu z demonstrantów wyjechało po awanturze na prowincyę, polecono więc telegraficznie żandarmeryom aresztować wskazanych. Między innymi sprowadzono ze Stanisławowa Jarosława Buczyńskiego, akademika, który podczas pierwszej imatrykulacyi przemawiał imieniem Rusinów.

Do 9 rano było wszystkich aresztowanych osiemdziesięciu dziewięciu.

W więzieniu panuje brak miejsca, skutkiem czego wielu z przebywających tam przestępców transportuje zarząd więzienia do Stanisławowa i Złoczowa.

÷ **W sprawie bratniej pomocy słuchaczów politechniki.** Komisya pojednawcza, wybrana z grona profesorów politechniki dla rozpatrzenia rozłamu w łonie młodzieży politechnicznej, po przeprowadzonych pertraktacyach i odczytaniu ostatecznych odpowiedzi obu stron, uznała wyjaśnienia i zarządzenia z strony Tow. Bratniej Pomocy za wystarczające, a odniósłszy z pisma komitetu organizacyjnego Tow. Wzaj. Pomocy wrażenie, że komitet ten do pojednania nie dąży, wyraziła przekonanie, że założenie drugiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy na politechnice jest nie tylko zbyteczne, ale wprost szkodliwe.

÷ **Powszechne wykłady** uniwersyteckie. Zapowiedziany na sobotę wykład prof. dr. Bruchnalskiego nie odbędzie się.

÷ **Rada m. Lwowa.** Na wczorajszem posiedzeniu interpelował p. Neumann prezydenta w sprawie braku opału i co uczyniło prezydyum, aby zapobiedz brakowi węgla. P. Michalski wyjaśnił najpierw, że istotnie brak materyału we Lwowie jest ogromny, bo przed dwoma dniami cały zapas opału we Lwowie wynosił zaledwie 20 wagonów węgla i 117 sągów drzewa, ale na interwencyę p. namiestnika u ministra kolei wysłanych zostanie natychmiast 100 wagonów węgla z zachodnich prowincyj do Lwowa a nadto 100 wagonów drzewa znajduje się już w drodze. Zarządził nadto prezydent, aby zakontraktowany do rzeźni miejskiej węgiel w ilości 100 wagonów dostawiony został natychmiast i aby od jutra sprzedawano w komisaryatach dla najuboższej ludności węgiel i drzewo. Na dalsze zapytanie p. Pawlewskiego, odpowiedział prezydent, że krążące w mieście pogłoski, jakoby przedsiębiorstwom gminy a przedewszystkiem gazowni groziło zatrzymanie ruchu, są nieprawdziwe. Z porządku dziennego prowadzono dalszą dyskusyę nad organizacyą miejskiej dobroczynności.

÷ **Z karnawału.** (Bal rymanowski.) Pierwszy w tym roku bal w wielkim stylu. Powiódł się też — powiedzmy odrazu — wprost nadzwyczajnie. Olbrzymia sala Filharmonii, ozdobiona festonami z choiny, zapełniła się już o 10 wieczór. Widok piękny i barwny. Wokoło na fotelach zajęły miejsca, otaczając salę niby prześlicznym wiankiem, urocze danserki w balowych toaletach. Środek sali obsadzili dzarscy danserowie; wśród fraków poważna ilość mundurów wojskowych. W głębi, tuż pod estradą protektorowie i gospodynie balu, wśród nich namiestnik Andrzej hr. Potocki z małżonką, marszałek hr. Badeni, księstwo Andrzejowie Lubomirscy z młodziutką córeczką księżniczką Heleną, hrabina Felicya z Fredrów Skarbkowa, hrabina Plater-Zyberkowa z córką, hrabia Henryk Badeni z małżonką, mistrz Jan Styka ze synem, kilku profesorów uniwersytetu, posłów itd.

Na estradzie, zamienionej w gaj prawdziwy, orkiestra 15 pp. z swym kapelmistrzem p. Konopaskiem zagrała około wpół do 11 poloneza. Tradycyjnym tym, narodowym tańcem rozpoczęto bal. A zaraz potem walc. Sala Filharmonii, choć tak obszerna i wygodna, nie mogła pomieścić wszystkich tańczących. Z trudem tylko wielkim mogły płynąć pary wokół sali. Po kilku taktach muzyka umilkła, aby po chwili ozwać się rytmem krakowiaka. Przy jego dźwiękach wpadł do sali kulig krakowski. Trzydzieści par młodzieży w prześlicznych, złotem lśniących, wzorzystych strojach krakowskich, dziewuchy jedna w drugą śliczne, zarumienione, pełne życia, chłopaki ogniste, dziarskie. I sunęły para za parą krakusy z krakowiankami, a za nimi kilka par cyganów, tworząc nieporównany, piękny obraz. Po krakowiaku polonez, a wreszcie ognisty mazur, ognisty, że aż sala drżała.

A potem znowu walc, kadryl i znowu walc, mazur, kotylion, lancier itd. Bawiono się w przeszło 100 par pod wodzą dzielnego krakusa p. M. Nowickiego z ogromną ochotą, z werwą, z życiem. Przed mazurem powtórzono na ogólne żądanie „krakowskie wesele", bo była to rzecz nadzwyczaj piękna i taka swojska, że każdego musiała za serce ująć. „Krakowskie wesele" stanowiło clou wczorajszego balu. Pani Obiułowiczowa może być dumną z tej zabawy, bo to owoc jej pracy, jej poświęcenia i zabiegów. Do dumy przyłączy się i uczucie radości z powiększenia dochodów na cel tak szlachetny, jak kolonie rymanowskie.

(Bal prasy.) Im bliższym jest termin balu prasy naznaczonego, jak wiadomo, na dzień 9 lutego, tem bardziej gorączkową jest praca komitetu, który wszelkich dokłada starań, aby bal tegoroczny przyćmił świetnością swoich poprzedników. I tak też będzie, tyle do programu tegorocznego wprowadzono nowości i niespodzianek. Oczywiście, dyskrecya nie pozwala komitetowi zdradzać przed czasem tego wszystkiego, co uczynił w tej mierze. Wiadomo więc tylko to i owo, a przedewszystkiem, że bal prasy odbędzie się w tym roku na tle przepysznej dekoracyi bo udekorowany zostanie, prócz estrady i otaczających ją ścian, cały w ogóle amfiteatr. Wykonaniem planów dekoracyi zajął się, uproszony w tym celu przez komitet, znany zaszczytnie artysta p. Stanisław Jasieński, a nazwisko to, znane dobrze publiczności naszej z całego szeregu prześlicznych obrazów scenicznych w teatrze miejskim, mówi samo przez się najlepiej, jak piękną i pełną smaku będzie szata zewnętrzna sali Filharmonii podczas balu prasy. Prace dekoracyjne, podług planów p. Jasieńskiego, wykona dekorator teatralny, p. Stahl. Będzie więc na co patrzyć i co podziwiać.

Kasyno urzędnicze urządza w sobotę, 2 lutego bal kostyumowy w milutkich swoich salach (Rynek l. 9 I p.). Energiczny komitet uczynił wszystko, aby zabawie zapewnić istotne powodzenie. Znakomicie obmyślane, oryginalne grupy kostyumowane, niezwykle urozmaicony kotylion, piękne karnety i mnóstwo niespodzianek — oto program wieczoru. Najpiękniejszym i kulminacyjnym punktem wieczoru, jak nas informuje aranżer, będzie krakowskie wesele w oryginalnych ludowych strojach, illustrowane śpiewami. Na listę zapisywać się jeszcze można w kasynie codziennie wieczorem. Początek balu o g. 8.

÷ **Zjazd nauczycielstwa seminaryalnego.** Dalszy ciąg obrad w sprawie reformy seminaryów nauczycielskich toczył się dziś przedpołudniem. Uchwalono na wstępie rezolucyę prof. Zaremby, by liczba godzin obowiązkowych wraz z językiem niemieckim nie wynosiła więcej, niż 30 tygodniowo. Żywą dyskusyę wywołała rezolucya domagająca się zawieszenia języka niemieckiego jako obowiązkowego w seminaryach, przyczem prof. Zaremba postawił rezolucyę dodatkową, domagającą się zniesienia języka niemieckiego w szkołach ludowych pospolitych. Obie rezolucye uchwalono, również trzecią ustęp rezolucyj, wyrażający życzenie, by młodzież zajmowała się arcydziełami literatur obcych.

Nakoniec przyjęto rezolucyę prof. Zaremby w sprawie wprowadzenia lektury arcydzieł literatury powszechnej oraz rozdział godzin wedle przedłożonego przezeń projektu.

Z kolei referował prof. Pawłowski sprawę warunków przyjęcia do seminaryów nauczycielskich. Po żywej dyskusyi, w której przemawiał także radca szkolny Zaleski, a w której ścierały się rozmaite zdania przyjęto w rezultacie wnioski referenta, według których do klasy przygotowawczej wymaganym będzie 14 rok życia, fizyczne uzdolnienie, oraz 3 klasa szkoły wydziałowej lub średniej, a do klasy pierwszej 15 rok życia, 4 klasy szkoły wydziałowej lub średniej. Na tem obrady przerwano i dalszy ich ciąg odroczono do jutra rana.

÷ **Dzieciobójczyni.** Przebywająca w szpitaliku św. Zofii ze swojem półtoramiesięcznem dzieckiem 22-letnia Zofia Uhrynówna, służąca, otruła swoje dziecko kwasem azotowym, który wlała mu przemocą do gardziołka. Dziecko broniło się, skutkiem czego palący płyn rozlał się w części i poparzył niemowlęciu ramię, twarz, szyję i piersi. Gdy rano przy wizycie lekarskiej znaleziono w agonii popalone straszliwie dziecię, tłomaczyła się morderczyni, iż dziecko było w nocy niespokojne więc mu dała jakiegoś lekarstwa, które znalazła w kurytarzu we framudze. Dziecko w kilka godzin w strasznych męczarniach umarło, a dzieciobójczynię oddano w ręce policyi, gdzie ostatecznie przyznała się do zbrodni. Kto jej dostarczył kwasu azotowego, nie wiadomo. Uhrynówna wychodziła codziennie ze szpitalika o 3 popołudniu a wracała o 6 i, jak stwierdzono, czas ten spędzała ze swym kochankiem.

÷ **Z izby sądowej.** (Kradzież). Z oskarżonych o zbrodnię kradzieży dwóch par małżeńskich Rudnickich i Mgrałów, przeciw którym toczyła się wczoraj rozprawa karna, zasądzony został tylko Rudnicki na rok ciężkiego więzienia. Resztę sędziowie przysięgli uwolnili.

÷ **Uciekł z domu** rodzicielskiego Michał Gałkiewicz, uczeń VI kl. gimnazyalnej, zapewne z obawy przed karą z powodu otrzymania złego stopnia za pierwsze półrocze szkolne. Stroskani rodzice proszą każdego, ktoby wiedział o miejscu pobytu ich syna, o zawiadomienie ich (ul. Szpitalna 19), przeciwko zaś tym, którzy przytrzymują ich syna wystąpią na drodze karnej.

÷ **Księga adresowa na rok 1907.** Wydawcy „Księgi adresowej" p. Franciszkowi Reichmanowi wdzięczność się należy za wydawanie od lat 11 coraz lepszej i coraz dokładniejszej księgi adresowej. Ukazał się właśnie egzemplarz na rok 1907. Rozumie się sama przez się ogromna pożyteczność, co więcej niezbędność „Księgi adresowej". Spełnia ona swoje zadanie znakomicie, ułożona jasno, sposobem prostym, ułatwiającym szukanie adresu. Niska cena pozwala nabyć ją każdemu. Redakcya „Księgi" uprasza w interesie mieszkańców Lwowa o łaskawe zawiadomienie jej o każdej zmianie adresu. (Redakcya „Księgi". Adres: Grottgera 8).

Kronika krajowa.

Pociągi w śniegu i zawieje śnieżne. Z Tarnopola donoszą: Wczorajszy osobowy pociąg poranny z Borek wielkich do Grzymałowa ugrzązł za Skałatem w śniegu i musiano cofnąć go wraz z podróżnymi do Skałatu. Także przedpołudniowy pociąg osobowy, zdążający z Grzymałowa do Borek wielkich, ugrzązł o 11 przed południem o pół mili od Borek wielkich w zaspach śnieżnych. Maszyna posiłkowa, wysłana z Borek wielkich na ratunek zagrożonemu pociągowi, wykoleiła się w zaspach śnieżnych tuż przed pociągiem. Podróżnych musiano wśród szalonego orkanu śnieżnego przewieźć saniami do stacyi Borki wielkie. Ruch kolejowy na tej linii zastanowiono.

Ze Skałatu zaś donoszą: Wedle nadeszłych tu wiadomości z Borek wielkich, panuje tam taka śnieżyca, że ludzie zajęci odgartywaniem śniegu na przestrzeni, porzucili narzędzia i uciekli z pola. Zarząd kolejowy nie może za żadne pieniądze znaleźć robotników do odgartywania śniegu.

Z Tarnopola donoszą: Wczorajszy pociąg osobowy, który w południe wyjechał ze Lwowa do Podwołoczysk, ugrzązł w śniegu. Przebijając się w zaspach śnieżnych, maszyna wraz z jaszczykiem wykoleiła się. Pociąg zabrała maszyna posiłkowa wysłana z Borek wielkich wraz z podróżnymi do Borek. Wypadek spowodował kilkugodzinną przerwę w komunikacyi między Tarnopolem a Podwołoczyskami. Podróżnym ani personalowi nic się nie stało.

O wypadku tym donosi dyrekcya kolejowa: Wczorajszy pociąg nr. 11, który odszedł o g. 10 m. 55 przedpoł. do Podwołoczysk, ugrzązł około godz. 4 w śniegu między stacyami Borki Wielkie a Maksymówka. Przy przebijaniu zasp śnieżnych wykoleiła się maszyna wraz z tendrem, przez co spowodowany został zastój w kursowaniu pociągów na przestrzeni między Tarnopolem a Podwołoczyskami. Wczorajszy wieczorny pociąg osobowy nr. 15 kursował tylko do Tarnopola, a dzisiejszy pociąg osobowy nr. 16 wyszedł dopiero z Tarnopola. Następnie zaś wszystkie pociągi kursowały już na tej przestrzeni normalnie.

Jak donosiły nasze telegramy, spadły onegdaj także w Krakowie i w części zachodniej Galicyi olbrzymie śniegi. Na plantacyach w Krakowie opady śnieżne leżą warstwą, dochodzącą w wielu miejscach do półmetrowej wysokości. Na drzewach leży gruba okiść śnieżna, tworząca stosownie do gatunku drzew i krzewów piękne białe koronki, na których gdzieniegdzie tulą się szare wróble. Służba miejska oczyszcza chodniki plantacyjne pługiem śniegowym, zaprzężonym we dwa konie. Po obu stronach tworzy się z tego powodu wysoki wał śnieżny. Z powodu utrudnionej komunikacyi, z sąsiednich wsi tylko mała liczba włościan przybyła wczoraj do Krakowa, nie mogąc się dostać przez zaspy śnieżne. Przybyli opowiadają, że zwierzyna dzika, zające i sarny, kręcą się zgłodniałe blisko domów z powodu pokrycia ziemi grubą warstwą śniegu i braku odpowiedniego pożywienia.

Cała okolica między Krosnem i Sanokiem zupełnie zawiana śniegiem. Pociągi wszystkie lwowskie stanęły w Sanoku, krakowskie w Krośnie, poczta z Dukli wczoraj nie odeszła. Przedmieście Dukli, Łąki zasypane śniegiem do tego stopnia, że widać tylko kominy i szczyty dachów; komunikacya między domami odbywa się się przez tunele w śniegu i dachy. Z powodu zawiei śnieżnych, wstrzymano ogólny ruch pociągów na całej przestrzeni ze Stróż do Nowego Zagóra.

Wreszcie o niezwykłem zjawisku atmosferycznem, które miało miejsce w Dukli przed powyżej wspomnianą zawieją śnieżną, donoszą nam z Dukli: Dnia 27 zm. o godzinie pół do 7 wieczór przy temperaturze 5 stop. R. niżej zera i zachmurzonem niebie obserwowaliśmy na zachodzie błyskawicę trzykrotnie powtarzającą się, następnie dość silnie zagrzmiało. W poniedziałek przez cały dzień była prześliczna pogoda przy dalszym 5 stop. R. mrozie.

Z Nowego Sącza donoszą, że wydawca „Gazety podtatrzańskiej" Karol Stopiński skazany został za zbrodnię wymuszenia na 5 miesięcy więzienia.

Ruska akcya przedwyborcza. W Stanisławowie odbyło się zebranie organizacyjne komitetu przedwyborczego partyi staroruskiej. Uchwalono działać samoistnie, niezależnie od komitetów „ukraińskich", a zgodnie z poleceniami lwowskiej „russkiej rady". Zastanawiano się też nad kandydaturami. Była mowa o 4 osobach: ks. Wisnickim z Halicza, ks. Rudeckim z Bohorodczan, dr. Hanczakowskim, naczelnika sądu z Otynii i adw. Aleksiewiczu ze Stanisławowa. Z pomiędzy nich będzie wybrany kandydat na posła, a drugi na zastępcę. Decyzya zapadnie na zebraniu komitetu szerszego, które się odbędzie 7 lutego w Stanisławowie. W końcu uchwalono pozawiązywać komitety miejscowe we wszystkich wsiach i miasteczkach okręgu stanisławowskiego.

Z inicyatywy dr. Kosa, dr. Kurowca i Jar. Korytowskiego odbyły się zbory przedwyborcze w Kałuszu. Na tych zborach przyszło do konsolidacyi starorusinów z „ukraińcami". Mianowicie większością 26 głosów przeciw 12 uchwalono ustanowić wspólne kandydatury na posła i zastępcę z okręgu: Kałusz-Wojniłów-Dolina-Rożniatów-Nadwórna-Delatyn-Słotwina. Znany „dijacz" i agitator wiecowy, Twerdochlib zażądał, aby przy stawianiu kandydatur liczono się z radykałami ruskimi, którzy mają w powiatach sądowych: nadwórniańskim, delatyńskim i słotwińskim 30 proc. głosów, a którzy „mogą narobić takiej sałamachy, że żaden z ruskich kandydatów nie przejdzie". Liczni mowcy stwierdzili prawdziwość słów Twerdochliba. Zbory zakończyły się ukonstytuowaniem się komitetu przedwyborczego, którego prezesem został ks. Bohaczewski, zastępcą ks. Kozak, a sekretarzem dr. Kurowiec.

„Diło" donosi, że w Zaleszczykach odbyły się zbory szerszego komitetu przedwyborczego z okręgu: Borszczów-Mielnica-Tłuste-Zaleszczyki-Horodenka-Śniatyn. Uchwalono popierać kandydaturę dr. T. Okuniewskiego, adwokata w Horodence, jako posła z sąd. powiatów: Horodenka-Tłuste Borszczów-Mielnica, a jako posła mniejszości (polskiej) z powiatów Zaleszczyki-Śniatyn dr. W. Ochrymowicza.

W Skolem utworzył dr. Oleśnicki odrębny, ukraiński komitet wyborczy, który odbył po dwakroć obrady; trzecia zapowiedzianą jest na 2 lutego. Cały powiat podzielono na 15 okręgów (po 3—4 wsi), na czele każdego okręgu ustanowiono osobnego organizatora. Ten będzie zwoływał po wsiach zbory przedwyborcze. Dochód z „kolad" przeznaczono na „wyborczyj fond". Hasło wyborcze ma być takie: „wsi partii i wsi stany majut pry tych wyborach postupaty solidarno".

W Załukwi, pod Haliczem odbyły się zbory delegatów z pow. Halickiego. Przybyło 130 reprezentantów 29 wsi. Jedni popierali kandydaturę ks. Barysza, a drudzy ks. A. Oleśnickiego. Decyzya zapadnie na przyszłych zborach, które odbędą się w pierwszej połowie lutego.

W okręgu Buczacz-Podhajce kandyduje radykał, członek redakcyi „Diła", W. Budzynowski. Redaktor „Hajdamaków", Mychajło Petrycki, rozesłał po wszystkich miejscowościach okręgu Husiatyn-Skałat odezwę, w której pisze, że „musi" kandydować, gdyż „wycofanie się jego z akcyi politycznej w takiej chwili byłoby zdradą narodnej sprawy z jego strony". W Łagodowie (pow. sąd. gliniański) urządził 27 zm. organizator narodowiecki, p. Jarema, zbory przedwyborcze, których przebieg, jak donosi „Diło", był burzliwy, ponieważ już poprzedniego dnia reprezentant partyi staroruskiej, ks. Panasiuk, urządził w tej miejscowości zebranie, na którem ukonstytuował się miejscowy, staroruski komitet przedwyborczy. Niezależnie od tego p. Jarema zorganizował tam nazajutrz komitet „ukraiński".

W okręgu wyborczym Sambor-Rudki-Komarno-Sądowa Wisznia-Mościska-Starasól-Kranzberg obie partye ruskie popierają kandydaturę ks. Stef. Onyszkiewicza, parocha z Chyszewic. W Podjarkowie (p. bobrecki) zorganizował się narodowiecki komitet przedwyborczy. W Drohobyczu odbył się 27 zm. zjazd 249 mężów zaufania, przybyłych z 30 wsi tamtejszego powiatu. Przemawiał między innymi socyalista Semen Wityk. Prezesem komitetu przedwyborczego został obrany Wasyl Kocko. W sprawie kandydatury nie zapadła jeszcze decyzya. W pow. kołomyjskim „ukraińcy" i starorusini prowadzą akcyę przedwyborczą odrębnie.

Dr. J. Dobrzański i dr. L. Pawencki ogłosili w „Halicz" w imieniu „russkiej rady" odezwę, wzywającą zwolenników partyi staroruskiej, aby spełnili „święty obowiązek obywatelski", tj. aby w tych miejscowościach, w których nie zawiązały się dotąd organizacye partyi, potworzono jak najrychlej komitety przedwyborcze, które mają pozostawać w ścisłym kontakcie z zarządem lwowskiej „russkiej rady". To towarzystwo rozesłało po kraju w wielu tysiącach egzemplarzy broszurę agitacyjną pt.: „Jak teper wybyraty posliw do dumy derżawnoi?"

Oddzielną akcyę przedwyborczą prowadzą t. zw. „klerykali". Według doniesienia „Haliczanina" w powiatach wschodnio-galicyjskich odbywają się „soborczyki", których uczestnicy wybierają z każdego dekanatu po 2—3 delegatów do szerszego komitetu na każdy okręg wyborczy. Nadto donosi „Halicz," że w dyecezyi stanisławowskiej powstaje pod egidą ks. biskupa Chomyszyna nowa „ukraińsko-klerykalna partya". Niedawno odbył się w Stanisławowie zjazd stronników tej partyi, przybyłych z całej dyecezyi. Istnieje zamiar założenia nowej, codziennej gazety politycznej, a póki to nie nastąpi, członkowie partyi mają jak najgorliwiej szerzyć wśród włościan czasopismo „Osnowa".

Kronika potoczna.

§ **Pensye emerytalne** rządowych pensyonistów, zamieszkałych w Dolnej Austryi, wypłacane są od dziś za pośrednictwem przekazów pocztowej kasy oszczędności. Jest to i dla kasy rządowej i dla stron uproszczenie bardzo dogodne i byłoby pożądanem, aby wprowadzone zostało także w innych prowincyach.

§ **W sprawie Polonyi'ego** sąd przesłuchiwał wczoraj naczelnego redaktora dziennika „A Nap", Brauna, który oświadczył, że autorem zamieszczonego w tem piśmie artykułu pt. „Oskarżam", jest główny współpracownik tego pisma, poseł Zoltan Lengyel. Braun wręczył sędziemu rękopis tego artykułu. Prokuratorya państwa wystosowała do sejmu pismo o pozwolenie na ściganie sądowe posła Lengyela.

§ **Tajemnicze morderstwo.** Wczoraj już donosiły nasze telegramy o tajemniczej śmierci w Paryżu poddanego rosyjskiego Jana Wilbuszewicza. Dzisiejsze telegramy przynoszą nowe i odmienne szczegóły, a także podają odmiennie nazwisko zmarłego, mianowicie: Jan Bilbusiewicz. Zwłoki jego znaleziono na podłodze sypialni. Na stole obok zwłok znajdowały się w szklance resztki kwasu pruskiego. Lekarz sądowy stwierdził samobójstwo i pozwolił zwłoki pochować. Obecnie twierdzą przyjaciele Bilbusiewicza, że tenże nie popełnił samobójstwa, lecz że się stał ofiarą mordu politycznego, albo wyroku terrorystycznego. Podług pism francuskich, odgrywał on wybitną rolę pomiędzy rewolucyonistami rosyjskimi w Paryżu i pozostawał ciągle w stosunkach z swoimi przyjaciółmi w Rosyi. Dziennikarka pani Berta Delaunay opowiada w „Gil Blas'ie", że o zamachu na Stołypina opowiadał jej B. na ośm dni przed wykonaniem tegoż. Przepowiedział on też, że Gapon zostanie zabitym. Posiadał on wiele listów szyfrowanych od komitetów rewolucyjnych w Petersburgu, Moskwie i Białymstoku, które w niewyjaśniony sposób zginęły po jego śmierci z mieszkania. Przyjaciele zmarłego przypuszczają, że towarzysze rewolucyjni kazali Bilbusiewiczowi wykonać zlecenie, którego on jednak spełnić nie chciał. Na podstawie dyscypliny terrorystycznej skazać go za to miano na śmierć. B. władał 8 językami i był bardzo wykształconym. Posiadał bliskich krewnych w Paryżu. Jedna z jego sióstr jest w Paryżu doktorem medycyny, a mężem jej jest lekarz paryski dr. Nageotte. Do ostatniej chwili był zdrów i w dobrym humorze i przygotowywał właśnie wydanie najnowszego numeru „Revue pour agriculture tropicale", którego był redaktorem.

Zmarli.

Antoni Berger-Rojcki, znany na bruku lwowskim lekarz, umarł wczoraj nagle przeżywszy lat 61.

Ze stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie Kółka (Macierz) pomocy naukowej we Lwowie odbędzie się we wtorek 5 bm. o 6 wieczór w szkole im. Jadwigi.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W sobotę popołudniu „Zażarty automobilista“ wieczór „Tannhäuser“, występ Al. Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W niedzielę popoł. „Lalka“, wieczór po raz 3ci „Zo coś“.

W poniedziałek „Moralność pani Dulskiej“ Zapolskiej.

We wtorek „Walkirya“ Wagnera. Występ Al. Bandrowskiego.

We środę po raz I „Starościc ukarany“, komedya w 4 aktach A. Nowaczyńskiego.

We czwartek „Walkirya“ Wagnera. Występ A. Bandrowskiego.

W piątek „Starościc ukarany“ Ad. Nowaczyńskiego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę popoł. „Betleem polskie“ — wieczór „Rycerze północy“ Ibsena.

W niedzielę popoł. „Betleem polskie“ — wieczór „Moralność pani Dulskiej“ Zapolskiej.

W poniedział. „Wicek i Wacek“ Przybylskiego.

We wtorek „Rycerze północy“ Ibsena.

We środę „Betleem polskie“ Rydla.

We czwartek „Rycerze północy“ Ibsena.

W piątek „Moralność pani Dulskiej“ Zapolskiej.

W sobotę „Cierpki owoc“ Roberta Bracco.

W niedzielę o godz. 2 i o godz. wpół do 5 pop. „Betleem polskie“ — wieczór „Cierpki owoc“ Roberta Bracco.

W poniedziałek „Rycerze północy“ Ibsena.

Główna wygrana: Na kupony w domu bankowym Edwarda Urbana w Berlinie na spłaty miesięczny krakowski los Nr. 50.411 padła dnia 2 stycznia 1907 r. główna wygrana kor. 50.000, któremu szczęśliwemu wygrywającemu tym razem z Berna zaraz wypłacona została. Jest godnem zaznaczenia, jak szczęśliwymi są kupujący losy w domu bankowym Urbana, gdyż jestto już drugą główną wygraną, która wypada w przeciągu 6 tygodni na kupiony los u powyższej firmy.

Z całego świata.

Londyn. Król i królowa wyjeżdżają w sobotę do Paryża, gdzie incognito jako księstwo Manchester zamieszkają w ambasadzie angielskiej.

Budapeszt. Policya zarządziła wydalenie baronowej Schönbergerowej z Budapesztu. Baronowa nie chciała przyjąć dekretu policyi, wskazując na stan swego zdrowia. Policya zarządziła z tego powodu zbadanie stanu jej zdrowia przez lekarza policyjnego.

Śnieg i lawiny.

Budapeszt. Z powodu wielkiej zamieci śnieżnej, która trwała do wczoraj popołudnia, komunikacya po większej części ustała. 3000 robotników pracuje nad usunięciem śniegu. Z wielu stron kraju nadchodzą wiadomości o wielkich opadach śniegu.

Insbruk. Ubiegłej nocy spadły tu obfite śniegi. Ze wszystkich stron kraju donoszą również o śniegach. W wielu miejscowościach zawieje śnieżne zasypały koleje. Ruch na kolejach lokalnych wstrzymany.

Insbruk. W kilku miejscach w Tyrolu spadły lawiny i wyrządziły znaczne szkody.

Salzburg. Od dwu dni pada tu bez przerwy prawie śnieg. Również z całego kraju nadchodzą podobne wiadomości. Koleje lokalne wstrzymały ruch.

Kempten. Wczoraj w południe w okolicy Mittelberga spadły 2 lawiny i zasypały dwa domostwa, w nich 15 osób, oraz 8 stajen, w których było wiele bydła. Dotąd wydobyto 8 trupów i 2 ciężko rannych.

Berlin. Przerwa w komunikacyi skutkiem wielkich mas śniegu trwa dalej. Wczoraj 2000 robotników w mieście było zajętych odgarnywaniem śniegu. W hali targowej dzisiaj brak było drobiu, jarzyn, jaj itd. gdyż chłopi z okolicznych wsi nie mogli przybyć na targ.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 31 stycznia 1907, rano o godz. 7. Czerniowce —8·2 Tarnopol —. Lwów —4·6, Skole —. Przemyśl —. Jarosław —2·4 Tarnów —. Nowy Sącz —. Kraków —2·4 Praga —1·4, Wiedeń —0·6 Semmering —5·8 Budapeszt —0·2. Ischl —3·6 Riva +0·3 Tryest +2·4 Celsyusza.

Z POZNANIA.

O polski katechizm.

— Izba karna w Poznaniu skazała redaktora „Wielkopolanina“ Szmyta na 450 marek, a redaktora Kuryera Kazim. Ziółkowskiego na 150 marek.

Izba karna ostrowska skazała redaktora „Gazety ostrowskiej“ Rowińskiego za wzywanie do nieposłuszeństwa wobec władzy i obrazę inspektora szkolnego na 300 marek.

Prokuratorya w Poznaniu wytoczyła księdzu proboszczowi Śniatale z Dobrzycy śledztwo o zachęcanie do strajku i nadużycie ambony do spraw politycznych.

Izba karna w Gnieźnie skazała dziekana ks. Maksymiliana Mrugasa w Babimoście za rzekome przekroczenie zagrożenia spokojności publicznej, podczas kazania w Potulicach, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 3 tygodnie twierdzy. Zawiadowcę probostwa w Modliszewku ks. Formanowicza skazano za to samo przekroczenie, oraz za rozpowszechnianie odezwy w sprawie strajku szkolnego na 3 tygodnie więzienia.

Z WARSZAWY.

(Poczta.)

— W Warszawie dnia 29 z. m. do dyrektora banku handlowego p. Sawickiego przyszedł jakiś młody człowiek w uniformie elektrotechnika i zażądał 1000 rb., podając się za członka P. P. S. i oświadczając, że koledzy czekają na ulicy i że on nie wyjdzie, dopóki żądanej sumy nie dostanie. Po chwili weszło trzech nieznajomych, którzy oświadczyli p. Sawickiemu, iż są bojowcami i że chcą się rozmówić w osobności z owym młodzieńcem i że celem przybycia ich jest ochrona dyrektora Sawickiego przed sprytnym oszustem, podszywającym się pod miano partyi. Potem przybyli wyprowadzili owego młodzieńca do osobnego pokoju i zostali tam zakazawszy służbie wchodzenia do nich, a nawet nakazawszy usunięcie się z korytarzy. Po pewnym czasie wszyscy tylnemi schodami zeszli do bramy i znikli. Po chwili stróż zauważył w bramie zwłoki owego młodzieńca, który przyszedł w celu wymuszenia od dyrektora Sawickiego 1000 rubli. Strzału nikt nie słyszał. Tajemnicza sprawa dotąd wyjaśnioną nie została.

— W Lublinie wczoraj wieczorem przeprowadziła żandarmerya pod dowództwem pułkownika barona Ścisła rewizyę lokalu redakcyi „Kurjera Lubelskiego“. Oprócz wielu starych proklamacyi i dwóch numerów „Robotnika“, nie znaleziono niczego. Mimo to obecnych w lokalu redakcyjnym współpracowników i przypadkowych gości poddano osobistej rewizyi, a pomocnicę administracyjną, pannę B., aresztowano.

— W Warszawie zastrzelono fabrykanta papieru S. Epsteina w jego własnym kantorze.

— Referenta tajnej policyi, osławionego Wiktora Grüna, nieznany sprawca zastrzelił, podczas gdy Grün jechał dorożką. Woźnica został zraniony.

— W dzielnicy Wolskiej w Warszawie w kilku ulicach policya i wojsko dokonywają od wieczór bardzo ścisłych rewizyj, zaglądając także do bram, na podwórza i na schody. Z obawy przed aresztowaniem ludność od zmierzchu ukrywa się w mieszkaniach.

Ostatnie wiadomości.

Lwowski socyalistyczny „Głos“ doniósł, że gal. wydział kraj. postanowił zaproponować sejmowi w kwestyi sejmowej reformy wyborczej utworzenie piątej kuryi z 10 mandatami i jawnością aktu wyborczego. Kurya ta nie byłaby powszechną, jak dawniejsza do parlamentu, ale miałyby w niej prawo głosowania jedynie ci, którzy nie posiadają tego prawa w żadnej innej kuryi, czyli byłaby to t. zw. kurya „proletaryatu“. Socyalistyczny „Naprzód“ nazywa rzekomy ten projekt „prowokacyą“ i „urąganiem ludowi“.

Sprawa sejmowej reformy wyborczej nie nadaje się jeszcze dziś do merytorycznej dyskusyi, niewątpliwie bowiem dopiero w czasie trwania sesyi sejmowej, rozpoczynającej się 14 bm., wyłonią się rozmaite projekty, które następnie po ogólnych wyborach do parlamentu, przybiorą konkretniejszą postać.

Prezydyum austryackiej rady ministrów uległo przekształceniu. Dotychczas istniały: właściwe biuro prezydyalne, departament prasowy i departament rachunkowy. Obecnie dodany będzie dział nowy, który obejmie wszystkie agendy dotyczące stosunku do Węgier, o ile przypadają bezpośrednio pod zakres działania prezydenta ministrów. Kierownictwo tego nowego departamentu powierzono sekretarzowi ministeryalnemu prezydyum rady ministrów, dr. Janowi Zolgerowi. Równocześnie naczelnik biura prezydyalnego szef sekcyi Sieghart został zwolniony z tego stanowiska, które powierzono radcy sekcyjnemu Józefowi Klimscha, a natomiast p. Sieghartowi nadano tytuł tajnego radcy i wszystkie cztery wymienione departamenty prezydyum rady ministrów poddane zostały pod jego kierownictwo.

Jak donoszą „Berl. Neu. Nachr.“, cesarz Franciszek Józef I w swej depeszy gratulacyjnej do cesarza Wilhelma II w dniu jego urodzin miał dołączyć także gratulacye z powodu pomyślnych dla rządu wyników wyborów do parlamentu niemieckiego. Również minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal złożył na ręce niemieckiego ambasadora w Wiedniu gratulacye rządowi niemieckiemu z powodu wyniku tych wyborów.

Ustawa francuska separacyjna nie weszła w życie co do stowarzyszeń wyznaniowych, bo katolicy jej nie przyjęli; ustawa, poddająca nabożeństwa przepisom o zgromadzeniach z roku 1881 podzieliła los pierwszej z tego samego powodu; obecnie minister oświaty Briand, wniósł nową trzecią, postanawiającą, że „zgromadzenia publiczne, bez względu na przedmiot obrad, mogą się odbywać bez poprzedniego zgłoszenia i o każdej porze“. Dotąd zgromadzenie musiało być zgłoszone u władzy administracyjnej i nie mogło przeciągać się poza jedenastą w nocy, obecnie uchwalona ustawa uwalnia wszystkich obywateli francuskich od obowiązku zgłaszania zgromadzeń. Tekst ustawy nie wspomina wprawdzie o nabożeństwach, celem atoli ustawy tej jest, aby nabożeństwa, które poprzednie przepisy uznały za „zgromadzenia“, uwolnić od obowiązku zgłaszania u władzy.

Tak więc, gdy zrazu grożono katolikom zakazem nabożeństw, jeśli nie przyjmą obowiązku tworzenia związków wyznaniowych, potem oświadczano, że bez zgłoszenia u władzy nie odbędzie się ani jedna Msza św., nakoniec zapowiadano nawet zamykanie świątyń, żadnej z tych groźb rząd nie odważył się wykonać i nabożeństwa odprawiane są jak dawniej i w tych samych miejscach, katolicy nie przyjęli żadnego z gwałcących wolność przepisów, a natomiast rolą rządu stało się zmienianie po kolei wszystkiego, co ze strony katolickiej odrzucono.

Parlament niemiecki zwołany będzie na 19 lutego. Otworzy go mową tronową cesarz osobiście. Zaraz tego samego dnia przedłożony zostanie projekt rządowy o uchwalenie 29,000.000 marek dla niemieckiej Afryki południowo-zachodniej, z powodu którego projektu rozwiązany został parlament 13 grudnia 1906 roku.

Przed wyborami do parlamentu.

Termin wyborów powszechnych do austryackiej Izby posłów oznaczony zostanie w tych dniach. Jedni utrzymują, że walne wybory odbędą się 7 maja a ściślejsze 14, inni, że walne wybory dopiero 14, a ściślejsze 22 maja. Mała różnica; pewne w każdym razie, że w pierwszej połowie maja.

Ruch przedwyborczy w Austryi rozpoczął się już na dobre. Odezwy stronnictw niemieckich uderzają w jeden ton: sojuszu wszystkich stronnictw niemieckich, stojących na gruncie wolnościowym. Partya postępowa niemiecka skazana przy powszechnem głosowaniu mniej więcej na zagładę, doradza zgodne postępowanie przy wyborach, względnie takie prowadzenie walki, któreby nie czyniło niemożliwem późniejszego połączenia się stronnictw. To samo zaleca manifest niemieckiego stronnictwa ludowego, mówiąc: „Niebezpieczeństwa dalszych szkód niemieckości możemy uniknąć tylko przez jedność i roztropność. Środkiem do tego powinno być wielkie niemieckie stronnictwo w przyszłej Izbie. Pozostajemy wiernymi naczelnej zasadzie naszego stronnictwa: zasadzie zjednoczenia wszystkich Niemców austryackich na narodowej podstawie“. Manifesty niemieckie nawołują przeto do zjednoczenia wszystkich Niemców — przeciwko komu? nie trudno się domyśleć.

Do innej jedności, bo z Rzeszą niemiecką, nawołuje wczoraj wydany manifest stronnictwa p. Schönerera. Manifest ten wszechniemiecki zaczyna się od patetycznego okrzyku, że pojawiły się złowróżbne znaki dla Niemców w Austryi, bo źli politycy i jeszcze gorsi Niemcy zaprzepaścili prawo pierworodztwa Niemców w tem państwie! Nigdy nienasyceni Słowianie z nową zaciekłością posługując się podstępem, zdradą i gwałtem, rzucą się teraz na Niemców, którym równocześnie klerykali będą się starali jeszcze silniej wcisnąć na kark jarzmo rzymskie, a żydowscy socyaliści podkopywać im będą grunt pod nogami! W czasie powszechnego równego prawa głosowania polityczni oszuści będą ogłupiać lud i do obrony przed nimi nawołują wszechniemcy. W manifeście swoim mówią dalej o jedności wszystkich szczepów niemieckich z Rzeszą niemiecką i stawiają za cel wspólne połączenie. Wreszcie oświadcza manifest, że wszechniemcy walczyć będą dalej przeciw zgubnym skutkom reformy wyborczej, przeciw Węgrom, przeciw klerykalizmowi i przeciw żydom — przeciw wszystkim i wszystkiemu, co nie jest niemieckiem i w nowym demokratyczno-słowiańskim parlamencie wywieszą czarno-czerwono-złoty sztandar!

Komitet wykonawczy konserwatywnej większej własności w Czechach zebrał się wczoraj na obrady i uchwalił następującą rezolucyę: „Ponieważ nowa ustawa wyborcza wyklucza większą własność jako taką, przeto komitet wykonawczy konserwatywnej większej własności w Czechach pozostawia swym członkom, którzy zamierzają kandydować, rozstrzygnięcie, czy stosunki w poszczególnych okręgach temu odpowiadają. Zarazem komitet zaleca wszystkim swoim członkom, aby podczas wyborów, stosownie do miejscowych stosunków, popierali takich kandydatów, których osoba lub program są najbliższe zasad konserwatywnych.“

Telegramy i telefonematy

z dnia 1 lutego 1907.

Prognoza pogody.

Wiedeń. Prognoza centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu na dzień 2 lutego:

W Galicyi i na Bukowinie: Pochmurno, wiele słońca, mierne wiatry, zimno, potem polepszenie.

Rozbicie się koncentracyi czeskiej.

Wiedeń. Czeska Rada narodowa ogłasza, że wszystkie rokowania o koncentracyę czeską zostały zerwane.

Groźba strajku kolejowego.

Wiedeń. Wszystkie kategorye służby kolejowej na kolei Południowej wysłały do dyrekcyi jeszcze w grudniu memoryał, domagający się podwyższenia płacy i ułatwień służbowych. Dnia 28 stycznia nadeszła odpowiedź odmowna; służba wystosowała jeszcze jeden memoryał, żądając odpowiedzi do 4 b. m. i grozi w razie przeciwnym biernym oporem. W dyrekcyi wiedeńskiej powiadają, iż na liniach tej kolei wybuchnie strajk i że przyłączą się do niego wszystkie kategorye służby, a więc: urzędnicy, służba i robotnicy.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Trybunał dla kontroli rachunków państwowych zaproponował sejmowi skreślenie pensyi w kwocie 11.000 koron, wypłacanej byłemu ministrowi rolnictwa w gabinecie Fejervary'ego, Györgyemu, który był tylko 4 miesiące ministrem, a któremu bezprawnie wliczono do pensyi jakieś dawne lata służby; nadto trybunał ten zaproponował zniżenie pensyi b. prezydenta sejmu, Perczela, z 15.000 koron, na 8.000 koron.

Budapeszt. Sejm węgierski obraduje dziś w dalszym ciągu nad ustawą finansową. P. Farkacshasi z partyi niezawisłości zarzucił prezydentowi ministrów, że na jego rzeczowe wywody odpowiedział obelżywie. Nie ma przykładu w dziejach parlamentaryzmu, ażeby prezydent ministrów na wywody posła w takim tonie odpowiedział.

Prezydent izby oświadczył, że prezydent ministrów nie naruszył obyczajów parlamentarnych, inaczej byłby go przywołał do porządku.

Budapeszt. Sejm załatwił po krótkiej dyskusyi ustawę finansową, poczem przyjęto ustawę o wybiciu nowych monet niklowych i posiedzenie zamknięto.

Sejm chorwacki.

Zagrzeb. Także wczorajsze posiedzenie sejmu było bardzo burzliwe. Prezydent musiał je zamknąć.

Zagrzeb. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu chorwackiego p. Petricic kilkakrotnie przywołany został do porządku. Starcewiczanie przeszkadzali stenografom w notowaniu mów. Koalicya zachowywała się spokojnie, tylko niektórzy posłowie tu i ówdzie robili uwagi. Gdy wrzawa nie ustawała, posiedzenie przerwano.

Po pauzie wicepr. Grachowac apelował do Starcewiczan, mówiąc, że w ten sposób doprowadzą do absurdum. Petricic oświadczył, że opozycyę sprowokowano. Podejmuje ona narzuconą jej walkę. Mowcę kilkakrotnie przewodniczący upominał, aby przemawiał do rzeczy.

Przyszło jeszcze do kilkakrotnych starć opozycyi z koalicyą i posiedzenie znowu przerwano.

Po pauzie p. Frank żądał wyeliminowania z adresu imienia narodu serbskiego.

Jeszcze kilka razy musiano posiedzenie przerywać.

W korytarzach obiegła pogłoska o rozwiązaniu sejmu, czemu atoli koalicya stanowczo przeczy.

Prawdopodobnem jest, że wobec braku nadziei, aby opozycya zaniechała obstrukcyi, regulamin będzie ostrzej, niż dotąd stosowany, aby wola większości mogła być przeprowadzona. Prezydent wezwał zwolenników Starcevicza, aby naradzili się z koalicyą nad sposobem wyjścia z sytuacyi. Koalicya i opozycya wybrały komitet z 6 członków dla rozważenia sprawy kompromisu.

Z ziem polskich.

Język rosyjski i duchowieństwo katolickie.

Dzienniki warszawskie podają przepisy dla duchowieństwa katolickiego zatwierdzone przez cara:

1) Urzędowanie we wszystkich instytucyach rzymsko-katolickich w Królestwie Polskiem, z wyjątkiem uchwał zgromadzeń parafialnych, zarówno stosunki rzymsko-katolickich osób duchownych i instytucyj pomiędzy sobą, jako też stosunki z osobami i instytucyami urzędowemi i gminnemi, mają się odbywać w języku rosyjskim, z wyjątkiem tych wypadków, w których według praw kanonicznych należy używać języka łacińskiego.

2) Stosunki osób duchownych i instytucyj w Królestwie polskiem z ludnością miejscową odbywać się mają w języku rosyjskim, ale, na żądanie petentów, pozwala się dołączyć do oryginałów wydawanych przez osoby i instytucye rządowe dokumentów w języku rosyjskim odpowiedni przekład na język lub narzecze miejscowe.

3) Stosunki ludności z duchowieństwem i instytucyami duchownemi w guberniach Królestwa polskiego odbywają się w języku państwowym, a w razie nieznajomości tegoż, również w językach i narzeczach miejscowych.

Przepisy te, przyjęte przez radę ministrów, uzyskały sankcyę carską jeszcze 24 listopada 1906 r., a 16 grudnia minister spraw wewnętrznych przekazał je do opublikowania senatowi rządzącemu.

Wyższe zakłady naukowe w Królestwie.

Komisya pod przewodnictwem prof. Malickiego, obradująca w Petersburgu nad sprawą wyższych zakładów naukowych w cesarstwie, zakończyła swe prace. Postanowiono siły i środki uniwersytetu warszawskiego zużytkować dla nowego uniwersytetu, mającego powstać w Warszawie na początku roku przyszłego. Uniwersytet ma funkcyonować równorzędnie ze starym, o ile taki będzie otwarty. Można się domyślać, że komisya uznała możność istnienia dwóch uniwersytetów w Warszawie, polskiego i rosyjskiego. Nominalnie do uniwersytetu warszawskiego uczęszcza obecnie 9 studentów. Politechnika warszawska, o ile do 1 września nie zostanie ponownie otwartą, zostanie przeniesiona do Nowo-Czerkaska. Instytut agronomiczny w Puławach (Nowej Aleksandryi) ma zostać przeniesiony do Kurska. Projekt przeniesienia wzmiankowanych uniwersytetów w tych dniach zostanie złożony radzie ministrów do ostatecznego zatwierdzenia.

Wybory.

Łódź. Wybrano tu 70 prc. narodowców, 10 prc. bezpartyjnych, 20 prc. socyalnych demokratów.

Z Rosyi.

Odessa. (Pet. Ag.) Wczoraj w południe wtargnęło 20 uzbrojonych ludzi do jednej z drukarń, związało wszystkich robotników, zabrało czcionki i wydrukowało kilka tysięcy egzemplarzy odezwy do marynarzy. Następnie odezwy te przybysze naładowali na wozy i szybko odjechali.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Według wiadomości, nadeszłych do 30 zm., przy wyborach pierwszego stopnia, wybrano w gminach 7835 wyborców, w tem 2292 monarchistów i do nich zbliżonych, a 4024 umiarkowanych. Między pozostałymi jest 99 kadetów. Pomiędzy 8301 wyborcami, wybranymi z małej własności ziemskiej jest 516 popów.

Petersburg. Wybory pełnomocników robotniczych w Petersburgu przyniosły całkowite zwycięstwo socyal-rewolucyonistom, których wybrano 80%. Resztę stanowią socyal demokraci.

Ewakuacya Mandżuryi.

Petersburg. Ewakuacya Mandżuryi rozpoczęła się wczoraj; odesłano z niej 65 pułk piechoty.

Wybory uzupełniające do parlamentu niem.

Berlin. W okręgach wyborczych lublinieckogliwickim i kozielsko-strzeleckim na Śląsku Górnym, w których kandydat centrum przychodzi do wyboru ściślejszego z kandydatem polskim, partya centrum wydała odezwę, aby każdy Niemiec wyborca głosował przeciw Polakowi.

Walka antykościelna we Francyi.

Grenoble. Biskup otrzymał wiadomość, że naczelnicy 10 wsi podpisali już umowę taką, jaką biskupi uchwalili na ostatniej konferencyi, na podstawie której zapewnia się tym gminom prawo korzystania przez 18 lat z kościołów do odprawiania nabożeństw.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)

Rozmaitości.

§ **Zafantowana zwierzyna i futra.** Z Nizzy donoszą nam, że tymi dniami miała się tam odbyć licytacya zwierzyńca hrabiny Lagrange Lex d'Asco i drogocennych futer ks. Luizy koburskiej. Najpierw przystąpiono do rozsprzedaży menażeryi hrabiny. Rezultat był dla niej bardzo niekorzystny. Za niejednego płaci się więcej, niż na tej licytacyi płacono za lwy, tygrysy i t d. I tak za 8 lwów wspaniałych, z ogromnemi grzywami zapłacono po 100 do 150 koron. Tylko za jednego, młodego i oswojonego lewka uzyskano 390 koron. Tygrysy, hyeny, wilki, lisy wywoływano po 100 kor. i po tej cenie je sprzedawano. Za małpy, bażanty, papugi i rajskie ptaki płacono po 6 do 60 koron. Do licytacyi futer ks. koburskiej nie doszło; termin odroczono do 9 lutego. Do tego czasu ma być sprawa spadku ks. Luizy uregulowana i jeżeli księżna pogodzi się z ojcem, nie będzie potrzeby uciekania się do tej ostateczności.

Ω **„Żona“ — „Pani“ — „Małżonka“.** W papierach pozostałych po pisarzu D. Straussie, znalezione ciekawe uwagi o kobietach. Między innemi tak scharakteryzował on stosunek małżeński: „Kto pobiera się z miłości — zostaje mężem i żoną, kto pobiera się dla wygody — panem i panią, a dla stosunków — małżonkiem i małżonką. Żona kocha, pani szanuje, małżonka toleruje męża. Żonę ma się dla siebie, panią dla przyjaciół domu, małżonkę dla świata. Gospodarstwem zajmuje się żona, domem — pani, ton nadaje małżonka. Chorego męża pielęgnuje żona, odwiedza go pani, a o zdrowie jego dowiaduje małżonka. Z żoną wychodzi się na spacer, z panią się wyjeżdża, z małżonką urządza się wycieczki. Troski dzieli żona, pieniądze — pani, długi — małżonka. Gdy mąż umrze, opłakuje go żona, biada nad nim pani, a żałobę nosi małżonka“.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 1 lutego.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·65 do 7·80, pszenica na termina 7·40 do 7·60. Żyto gotowe 5·80 do 6·—, żyto na termina 5·70 do 5·80. Owies obroczny gotowy 7·20 do 7·40. Owies obroczny na termina 7.00 do 7·20 Jęczmień pastewny 6·20 do 6·60. Jęczmień browarniany 6·60 do 7·40. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 8.50 do 9.50. Wyka 6·00 do 6·25. Bobik 5·00 do 6·—. Hreczka 00.00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 00·0 do 0·00, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 25·— do 40·—, koniczyna szwedzka 60·— do 75·— Tymotka 24·— do 30·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 37·50 do 38·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·50 do 22·—.

Wiedeń, 1 lutego. Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39·60 do 40·00. Tendencya: słabsza.

Cukier; Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 67·75 do 68·25. Tendencya: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36·75 do K. 37·95. W beczkach K. —·— do —·— Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38·35 do K. 41·20. Tendencya: spokojna.

Budapeszt dnia 1 lutego. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano pszenicę na kwiecień 7·42—7·43, na październik 7·45—7·46, żyto na kwiecień 6·74 do 6·76, na październik 6·69 — 6·70, owies na kwiecień 7·38 do 7·39, na październik 6·58 do 6·59, kukurudza na maj 5·23 do 5·25 na lipiec. 5·37 do 5·38. rzepak na sierpień 12·80 do 12.90.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie: spokojne,
Pogoda: pięknie.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dn. 1 lutego. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 690·25, węgierskiego zakładu kredytowego 836·50 Anglobanku 316·25, Unionbanku 593·—, Banku dla krajów koronnych 470·50, Bankvereinu 572·00, Bodencreditu 1083·—, galicyjskiego Banku hipotecznego 583·00, kolei państwowych 693·25, kolei południowej 169·75, tramwaju A. —·—, B —·—, kolei Elbethal 454·50, kolei północnej —·— kolei czerniowieckiej 581·00, alpiny 624·50, Rima Muranya 573·50, praskiego towarzystwa żelaznego 2660·—, fabryki broni 567·— tureckie tytoniowe 432·50 galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 658·—, oblig. węg. indemniz. 95·75, renta majowa 99·25, austryacka renta koronowa 99·35, węgierska renta koronowa 96·10, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·10, 4-procentowe listy banku hipotecznego 97·15, 4 i pół procentowe listy banku hipotecznego 10?·75, 5-procentowe listy banku hipotecznego 110·75, 4-procentowe Banku kraj. 98·—, 4 i pół proc. Banku kraj. 102·20, 5-procent. komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye prop. 99·80, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 98·00, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 96·10, losy tureckie 169·25 marki 117·51, ruble 253·—, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 86·25.

Przyjechali do Lwowa d. 1 lutego 1907.

Hotel Europejski (Alberta Szkowrona). M. hr. Komarniccy z Jarosławic, M. br. Błażowski z Nowosiółki, L. br. Brückman z Monasterzec, Z. Koraczewski z Krakowa, S. Skarbek Tłuchowski z Szmaukowic, M. Burzyński z Buczacza, S. Tauszyński z Bakowic, Ch. Winkler z Wiednia. P. P. T. Łępkowscy z Zaszyna, J. Rakowscy z Hermanowic.

Hotel Imperial. Ks. Teresa Sapieżyna z Bilcza, hr. Bolesław Drohojowski z Cieszacina, hr. Stanisławowa Zyberk Plater z Moszkowa, Apolinary Strzembosz z Rosyi, Wacław Beski z Werchraty, Katarzyna Siehen z Litwy, Stanisław Cieński z Wodnik, Henryka Szymanowska z Żukocina, Konstanty Kownacki ze Świtarzowa, Jędrzej Moysa Rosochacki z Rosochacza, Teresa Kłodzianowska z Łackiej Woli, August Iwański z Krakowa, Jan Zaleski z Wołynia, Stanisław Wołkowski z Dydniowa, Jakub Rosenhek z Wiednia, Adam Tuszowski z Królestwa polskiego, M. Parkinson z Ropienki, Tomasz Paulus z Borysławia.

Syrup - Pagliano, najlepszy środek czyszczący krew wynalazku **prof. Hieronima Pagliano**
sporządzany od r. 1838 ściśle podług oryginalnej recepty pierwotnej przez wynalazcę założonej i obecnie zostającej pod kierunkiem jego uprawnionych spadkobierców, firmy, której siedzibą jest **FLORENCYA Via Pandolfini (Italia).**

Płynny — w proszku — w pakietach.
Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. **Girolamo Pagliano.**
Do nabycia we wszystkich większych aptekach.
Skład dla Austryi: **SOCRATE BRACCHETTI-ALA** *(Süd-Tyrol).*



Franciszek
Niewczyk
Lwów, ul. Czarneckiego 10.

Zawiadamiam, że za staraniem Dyrekcyi Centr. Związku galic. przem. fabr., przeniosłem moją od 21 lat istniejącą fabrykę instrumentów muzycznych z całym personalem z Poznania do Lwowa i polecam mój bogato zaopatrzony **Magazyn wszelkich instrumentòw muzycznych smyczkowych i dętych** **własnego wyrobu.** Wszelkie reperacye uskuteczniam starannie. Najtańsze źródło zakupna w kraju. — Ilustrowane cenniki wysyłam franco. 615

Powodzenie
Sirolinu
„Roche“
przy leczeniu chorób organów oddechowych, przy kaszlu itd., szczególnie zaś przy chorobach płucnych, zachęciło do licznych

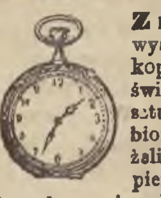
mniej wartościowych naśladowań.

Naturalnie, że takie naśladownictwa mogą być taniej sporządzane i sprzedawane, lecz przy ich zażywaniu zachodzi niebezpieczeństwo dojścia do zupełnie niepożądanych rezultatów. Zaleca się dlatego żądać jak dawniej Sirolinu „Roche“, a zawsze wyraźnie

w oryginalnem opakowaniu.

Otrzymać można w aptekach na lekarskie zlecenie za 4 kor. flaszka. 71

L. Hoffmann La Roche & Comp.
BASEL (Schweiz), GRENZACH (Baden).



Z największej fabryki wysyła **zegarki** „Syst. Roskopf Patent“, w nocy jasno świecące, na minutę wyregul. sztuka 1 zł. 75 ct. Przy odbiorze 6 sztuk 1 zł. 60 ct. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie illustr. cennik zegarów, wyrobów jubil., tow. z chińskiego srebra, przyborów do zegarków, narzędzi i towarów muzycznych. **F. PAMM, Kraków,** ul. Zielona 3—30. 766

Tutki cygaretowe
„ŚWIT“.
Nowe hygieniczne opakowanie.
Wyłącznie dobre gatunki.
Do nabycia w lepszych trafikach.

Najstarsza firma
studniarska
we Lwowie
Rok założenia 1860. Po śp. ojcu Leopoldzie — następcą
Antoni Fechter
przez Wysokie c. k. Namiestnictwo egzaminowany i koncesyonowany majster studniarski (i [illegible])

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić uprzejmie Wielce Szanowną PT. Publiczność, a w szczególności PT. Publiczność na prowincyi, że wykonuję wszelkie poruczone mi w zakres studniarstwa wchodzące roboty, ściśle fachowo i prawidłowo wedle najnowszej wiedzy technicznej **rzetelnie i terminowo.**

Polecając się łaskawym względom upraszam uprzejmie o łaskawe zlecenia pod adresem: 000

Fechter — Lwów, ul. Boimów l. 1.

Dr. Gölis'a
Proszek spożywczy
(sprzedawany od r. 1857). 22

Dyetetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.
Do nabycia we wielu aptekach i drogueryach Austro-Węgiersk. monarchii.
Cena małego pudełka K. 1·68, dużego K. 2·52.
Każde pudełko musi mieć pieczęć „dr. Gölis“ i zaopatrzone registrow. marką ochronną — dalej etykieta moim podpisem „dr. Jos. Gölis“. Naśladownictwa mogą być niedostrzeżone, dlatego proszę żądać przy kupnie wyraźnie: „Dr. Gölisa proszek spożywczy“. Wyłączni producenci (od r. 1868):
Dr. Józefa Gölis'a Następcy
Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwettlhof).
Wysyłka hurtowna i drobiazgowa.



Prawnie zastrzeżony!



Jedynie prawdziwy balsam z aptek pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregradzie k. Rohitsch-Sauerbrunn.

— Każde naśladownictwo karane. —
Jedynie **prawdziwy** jest
Thierry'ego balsam
z zieloną marką ochronną zakonnicy. — 12 małych albo 6 podwójnych lub jedna duża flaszka z specyalnem patentow. zamknięciem koron 5·—. 88

Thierry'ego maść centyfoliowa
przeciw wszystkim i zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom. 2 cegiełki koron **3·60.** Wysyłka tylko za pobraniem pocztowem lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Oba te środki domowe są od dawna uznane jako najlepiej wypróbowane. — Zamówienia adresować:
Apotheker **A. THIERRY in Pregrada,** b. Rohitsch-Sauerbrunn
Składy prawie we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącem oryg. listów dziękczynnych bezpłatnie i opłacone.

Dobry zarobek uboczny dla gospodarzy rolnych.

Wniesiona marka ochronna — PIASEK JEST ZŁOTEM — Uwaga przeciw naśladownictwu

jeśli zmieszany z cementem, zostanie użyty do
dachówek,
płyt podłogowych i ściennych, **cegieł, żłobów dla bydła, rur wodociągowych, drenowych** itd. Nie ma lepszego ani tańszego materyału budowlanego dla miasta lub wsi

Nowe wyborne maszyny ręczne do obsługi przez nieuczonych robotników, dostarcza
Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.
Markranstädt bei Leipzig.
Należy żądać ilustr. bezpłatnego cennika 209.
Prowadzimy też korespondencyę polską. 612
Patentowane maszyny nasze mogą być sprowadzone prosto od nas, albo tylko przez firmę: **Przemysł cementowy we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 5, I. p.,** zaś w ruchu można je zawsze oglądać **ul. Łyczakowska l. 73,** Proszę strzedz się przed bezwartościowemi naśladownictwami.

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.



Cognac
Czuba-Durozier & Cie.
DISTILLERIE FRANÇAISE, **PROMONTOR.**
Wszędzie do nabycia. 31
Rok założenia 1884.

Kupno mniejszych i większych drzewostanów!

Kupię **dęby, buki, graby, jawory, jodły, sosny, świerki, osiki materyałowe od 26 cmtr. grubości.**

Tylko w **dokładne wykazy zaopatrzone** oferty, z podaniem ceny — loco najbliższa stacya i loco las — za sztukę lub za metr sześcienny masy, przyjmuje: 111

Roman Jasielski, ajencya dzienników i ogłoszeń w Stanisławowie.

L. 4191. 118

Ogłoszenie.

W krajowej szkole ogrodniczej **w Tarnowie** rozpoczyna się rok szkolny 1907/8 **w pierwszej połowie kwietnia 1907.**

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty **każdy** kandydat, który:
1) wykaże się, że przynajmniej **15 rok życia** ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów;
2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży **egzamin wstępny,** służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej **jednoroczną praktykę ogrodniczą,** a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 330 koron rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy **najdalej do 15 marca 1907** do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

Drobne ogłoszenia
po 4 hl. od wyrazu.

BULION
przewyborny, z drobiu i zwierzyny, przy drożyźnie mięsa zdrowa, pożywna i tania zupa, po 24, 20 i 15 koron kilo.
Kazimiera Mateszyńska — Kołomyja, Mniehówka 80.

Taniej jak wszędzie!

J. Kapralik, Lwów. Cenniki za darmo.
Obecnie obok teatru, ul. Hetmańska 20

Wobec drożyzny opału, oszczędne szybkowary naftowe i spirytusowe, poleca **Fr. Chladek,** magazyn wyrobów żelaznych, metalowych, **Lwów, Rynek 45.** 129

Fortepian krótki, oryginalny, bardzo dobry, okazyjnie sprzedam. Kopernika 17, oficyna. 143

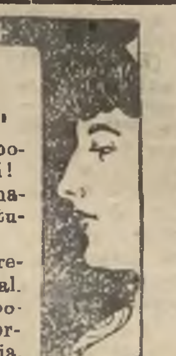
Ekonom średniego wieku, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady. „Oficyalista“ restante Jarosław. 137

Z powodu zmiany lokalu, sprzedaje kołdry i materace po zniżonych cenach Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. Przenoszę sklep na ul. Trzeciego Maja l. 5, pod firmą Józef Schuster i Kazimierz Toczyski, skład mebli, dywanów i pościeli. 34

Krople do zębów
(dawniej Liton zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, — w Stryju w aptece J. Drągowskiego 35

Rolnik, średniego wieku, wszechstronnie wykształcony, poszukuje posady. „Agronom“ restante Zuczka. 102

Wielka budapeszteńska winiarnia i produkcya win, poszukuje zręcznego 144
zastępcy
dla Galicyi i Śląska, ewent. dla każdej większej miejscowości tych krajów. Zgłoszenia pod: „F. E. 1431“ do **Haasenstein & Vogler** (Jaulus & Co.) Budapest



Puder Lotos.
Najnowszy tryumf postępowej kosmetyki! Konserwuje płeć i nadaje karnacyą naturalną i świeżą. Biały, różowy lub kremowy. Cena 1·80 hal. Główny skład: Labor. kosmet. „Reforma“, Lwów, 3-go Maja, róg Kościuszki. 28

Miejsce kuracyjne
„PRIESSNITZTHAL“
w Mödling.
założone w r. 1850, urządzone z najmodniejszym komfortem, w najpiękniejszem położeniu Wiedeńskiego lasu — jednak półgodziny oddalone od Wiednia. Nadaje się do kuracyi wszelkich słabości wewnętrznych nerwowych — dla wyczerpanych i osłabionych najtroskliwsza opieka i znakomite skutki. Telefon: Mödling 47.
Cenniki bezpłatnie.
Lekarz kierujący: **Dr. Józef Weiss.**

Za 30 zł.
wyuczam sumiennie
krój francuski,
prawdziwy paryski, obejmujący: Stanik francuski, angielski. Bluzkę koszulkową, francuską, angielską. Rękawy zwykłe, francuskie, angielskie. Spodnice klinowe 3—5—7—9 dzieln. fałdowane, wolantowe, 4 francuskie, 4 angielskie według żurnali. Półprinceski, całe princeski, matinki, szlafroki, dziecinne sukienki,
System tego kroju jest połączony zarazem z nauką przykrajania. 138

Fachowa szkoła kroju i szycia,
konces. przez Wysokie c. k. Namiestnictwo
Małgorzaty Lerchowej,
odznacz. dypl. hon. w Wiedniu i Paryżu
Lwów 3 Maja l. 2, II. p.

681
Marka ochronna: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.,
zastępienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera
pod „złotym lwem“ w Pradze,
ulica Elżbiety
No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Prosimy!
przed zakupnem mebli i pościeli, odwiedzić łaskawie nasz nowo założony magazyn pod firmą
J. Schuster i K. Toczyski
Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Polecamy w ogromnym wyborze własnego wyrobu meble stylowe, jadalnie, sypialnie, kancelarye, kredensy, biorka, łóżka żelazne, otomany, sofy, meble gięte, salonki i mebelki luksusowe. — Dywany, portyery, firanki, story, kapy, serwety. — Materye meblowe, narzuty, pledy, koce, kołdry, materye, poduszki, prześcieradła itd.

Mając własne pracownie stolarskie, tapicerskie i pościelowe, dajemy zupełną gwarancyę najlepszego wykonania naszych wyrobów 89

J. Schuster i K. Toczyski,
Lwów, Trzeciego Maja 5.

Colosseum
w Pasażu Hermana
1 i 16 nowy program.
Codziennie przedstawienia o 8-mej.
W niedzielę i święta dwa przedstawienia, o 4 popoł. i o 8 wieczorem.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera, Neumanna i Sp